Nr 446. Kraków, Sobota 27. Września 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od wydawnictwa.

W nowym kwartale rozpoczynamy druk powieści jednego z najwybitniejszych współczesnych powieściopisarzy i dramaturgów: Jerzego Żuławskiego p. t.:

„Profesor Butrym".

Powieść ta na stosunkach współczesnych osnuta, zaleca się wysoce interesującym wątkiem i obudzi niezawodnie w szerokich kołach czytelników żywe zainteresowanie.

Na walny zjazd T. S. L.

Jutro zbierają się w Tarnowie delegaci Towarzystwa Szkoły Ludowej na doroczne walne zgromadzenie. Społeczeństwo polskie ma prawo dumnem być z tej potężnej instytucyi oświatowej, którą stworzyło jego poczucie samopomocy w najżywotniejszej dla naszego narodu sprawie oświaty i ochrony zagrożonych posterunków narodowych. T. S. L, oparte na tem odczuciu piekącej potrzeby narodowej i na płynącej stąd ofiarności publicznej, zdziałało już dotychczas bardzo wiele i złożyło dowody wielkiej żywotności. Stało się ono czynnikiem w rozwoju naszej kultury tak integralnym, że bez niego zanikłby jeden z najważniejszych nerwów naszego porozbiorowego życia.

W ostatnich czasach jednak T. S. L. w coraz trudniejszych znajduje się warunkach materyalnych. Nie dlatego, że zmniejszyła się ofiarność publiczna, ale dlatego, że wzrastające, jak lawina, wydatki, przeszły znacznie siłę publicznej ofiarności. W intencyach i założeniu zarządu tkwił impuls silny ku ogarnięciu coraz szerszego zakresu działania. I to chlubnie świadczy o pojmowaniu zadań samoistnego szkolnictwa narodowego przez zarząd T. S. L. Miał on nawet niejakie prawo spodziewać się, że u ołtarza ofiarnego zgłoszą się wszyscy obywatele kraju i synowie Ojczyzny. Pod tym względem, przyznajemy, spotkało się T. S. L. z niezasłużonym zawodem. Atoli obowiązkiem było, zwłaszcza walnych zjazdów, liczyć się z tem niefortunnem zjawiskiem i zamiary, plany i programy, liczyć wedle sił i możności. Już zeszłego roku zwracaliśmy przy tej sposobności uwagę, że walny zjazd zastanowić się powinien nad reorganizacyą Towarzystwa i obmyśleniem takiego programu akcyi oświatowej, któryby znalazł pokrycie w przewidzianych dochodach. Staraniem Towarzystwa powinno być przedewszystkiem, zwłaszcza w obecnem, ciężkiem położeniu kraju, utrzymanie stanu posiadania. Nie byłoby to równoznacznem z zastojem, bo szkoła, jako instytucya żywotna, musi się rozwijać, jeżeli nie ma upaść. A więc i budżet jej musi się zwiększać. Stąd też bez bardzo wzmożonej ofiarności społeczeństwa, ani obecnych deficytów usunąć, ani utrzymać istniejących już szkół i oświatowych instytucyj — niepodobna. Pewne ograniczenie się jednakże do tego, co na razie konieczne, jest w dzisiejszym stanie koniecznością, której przeoczenie byłoby grzechem przeciw narodowej sprawie.

Mamy nadzieję, że zjazd obecny w Tarnowie da lepsze pod tym względem rezultaty, niż zeszłoroczny.

Przestrzedz przy tej sposobności musimy przed tonem, zbyt silnie w partyjną uderzającym nutę, jaki, w formie inwektyw i oskarżeń, równie namiętnych, jak nieuzasadnionych — odzywał się na zeszłorocznym zjeździe. — Jeżeli społeczeństwo, bez różnicy stanów i stronnictw politycznych, ma opowiedzieć się przy robocie T. S. L. i poprzeć ją moralnie i materyalnie, to wezwanie do niego musi być także wolne od partyjnej jednostronności. W chwili bardzo ciężkiej, jaką przeżywa T. S. L., z tem większą subtelnością zjazd baczyć powinien, aby usunąć wszelkie powody do podejrzeń, jakoby instytucya, całego mająca być własnością narodu, miała być instrumentem, jednemu tylko dogadzającym stronnictwu, choćby ono nawet najlepsze miało zamiary.

T. S. L. urodziło się przed laty w skromnych biurach naszej redakcyi, a ówczesny, naczelny nasz redaktor, Adam Asnyk, był pierwszym jego prezesem. Jest więc w pierwszym rzędzie kwestyą sentymentu niejako naszego, aby Towarzystwu, które tak wspaniale się rozwinęło, a u nas wzięło początek, pełnego użyczyć poparcia. To poparcie jest naszym obowiązkiem, od którego także w przyszłości się nie uchylimy. A będziemy się cieszyli, jeżeli zarząd T. S. L. i za ten zarząd odpowiedzialne zjazdy, jak najmniej do krytyki, istotne dobro tej instytucyi mającej na celu, dawać nam będą powodów...

W tej myśli uczestnikom tegorocznego zjazdu T. S. L. w Tarnowie, zasyłamy serdeczne, staropolskie „Szczęść Boże!"

Początek trzeciej wojny.

Wojna albańsko-serbska już się rozpoczęła. Podczas gdy Serbowie mobilizują pospiesznie aż trzy swoje dywizye Dunaju, Morawy i Driny, aby je wysłać na granicę albańską, Albańczycy pod wodzą Issy Boletinaca, w sile przeszło 30 tysięcy ludzi, przekroczyli nieustaloną jeszcze ostatecznie granicę serbsko-albańską i zajmują coraz większe obszary na terytoryum serbskiem.

Bezpośrednie przyczyny nagłego wybuchu tej nowej wojny są jasne i mało skomplikowane. Płód Berchtoldowej polityki i reunionu ambasadorów londyńskich — niezawisła Albania — jest poronionym. Nie ma on warunków życia i rozwoju. Rodzicielka jego, Austrya, pozwoliła bowiem na takie okaleczenie go jeszcze przed urodzeniem, że dzisiaj nie może on o własnych siłach ani stać, ani siedzieć. Albanii odcięto na rzecz Serbii i Czarnogóry wszystkie najważniejsze jej centra handlowe: Dibrę, Prizrent, Diakowę i Ochridę. Serbom oddano znaczną część etnicznego terytoryum albańskiego z 700 tysiącami ludności rdzennie albańskiej. Czarnogórze zrobiono prezent: 250.000 Albańczyków. Tyleż zdołali zeskomotować chytrzy Grecy. Wynikła stąd niedorzeczność, że „niezawisła" Albania utworzona została z mniej, niż połowy swego terytoryum narodowego i swojej ludności.

Nadto utworzono ją na najgorszej i najuboższej części tego terytoryum, pozbawiając najżyźniejszych dolin, wraz z wymienionemi wyżej miastami, w których pasterze albańscy mogli sprzedawać swoje trzody i zaopatrywać się w zboże.

Powodem tego nieudolnego wykrojenia Albanii był z jednej strony antagonizm rosyjsko-austryacki, z drugiej zaś miękkość i brak stanowczości ze strony Austryi. Rosya, popierając we własnym interesie Serbię i jej dążenia ku Adryatykowi, dążyła do tego, aby Albania była jak najmniejszą i najbardziej niezdolną do życia. Austrya znowu z natury rzeczy pragnąć musiała, aby Albania była jak największą i najsilniejszą.

W tej kolizyi dwóch, biegunowo sprzecznych interesów i dążeń, Rosya okazała się silniejszą. Za cenę pozostawienia przy Albanii Skutari, Austrya odstąpiła od żądania wcielenia do niej miast Ipeku, Prizrentu i Diakowy. W „N. Fr. Presse" pisano wówczas z właściwym temu dziennikowi bombastem, że wojska austryackie nie pójdą przecież na wojnę z Rosyą, wołając „Hoch Ipek!" Berchtold zgodził się na oddanie Serbii tych miast bez wszelkich zastrzeżeń na korzyść interesów narodowych i gospodarczych Albanii. Serbowie też, chcąc wygłodzić Albańczyków, odcięli im natychmiast dostęp do tych ich miast ojczystych, w których od wieków zaopatrywali się oni w zboże i inne artykuły. Wytworzyła się dla Albańczyków, zarówno niezawisłych, jak zawisłych, sytuacya nieznośna. Ze szczytów swoich dzikich gór patrzą oni na swoje odwieczne miasta i pod grozą natychmiastowego rozstrzelania nie mogą do nich zejść. Albańska zaś ludność tych miast patrzy z upragnieniem na siniejące góry, w których siedzą naturalni odbiorcy wyrobów jej prymitywnego przemysłu i pierwotnego handlu i także oczekuje ich napróżno. Takie brutalne i bezmyślne rozcięcie żywego organizmu narodowego i gospodarczego, dokonane w dodatku okrutnym i bezlitośnym nożem serbskim, nie mogło pozostać bez rychłego skutku. Albańczycy po tej i tamtej stronie nowej granicy, Albańczycy, siedzący w górach niezawisłych, jak i w oddanych Serbom dolinach, znaleźli się też w ciągu jednego lata wobec alternatywy: albo wymrzeć z głodu, albo bić się na śmierć i życie. Wybrali naturalnie to drugie. I oto teraz wzdłuż całej tej, bezmyślnie przeprowadzonej granicy serbsko-albańskiej trwa walka, pełna okrucieństw i okropności, zupełnie nieprawdopodobnych...

Obok tych „bezpośrednich" powodów wybuchu nowej wojny na Bałkanach istnieją jeszcze i pośrednie, o wiele od tych bezpośrednich ważniejsze. Dyplomacya austryacka, folgując pretensyom Rosyi i zaborczości Serbów, wiedziała z pewnością, co czyni i miała swoje „tylne myśli", godząc się ostatecznie na odstąpienie Serbom miast albańskich. Liczyła ona z pewnością na to, że miasta te wraz z terytoryum albańskiem staną Serbom kością w gardle, że tu, na tem pograniczu albańskiem, będzie miała wielka Serbia swą piętę achilesową, odsłoniętą w każdej chwili na ciosy albańskie.

Po drugiej wojnie bałkańskiej zaborczość Serbów wzrosła jeszcze bardziej. Zabrali oni znaczną część bułgarskiej Macedonii, stosując wobec niej te same metody straszliwego ucisku i wręcz fizycznego tępienia, co wobec Albanii. Nad Wardarem więc i Bregalnicą stworzyła sobie Serbia nowy „locus minoris resistentiae", dla odmiany bułgarski.

Austrya zaś uzyskała jak gdyby parę szczypiec, o jednem ramieniu bułgarskiem, drugiem albańskiem, któremi może „wielką Serbię" w każdej chwili boleśnie ścisnąć. Wiele przemawia za tem, że teraz właśnie przystąpiono na Ballhausplatzu wiedeńskim do wypróbowania tego pięknego instrumentu.

Prasa francuska i rosyjska utrzymują uporczywie, że między Austryą a Bułgaryą istnieje już sojusz zaczepno-odporny, skierowany przeciwko Serbii przedewszystkiem. Wskazują na długi pobyt bułgarskiego generała Ficzewa w Wiedniu, gdzie ma podpisać konwencyę wojskową, wymieniają nawet poszczególne postanowienia tego sojuszu, który wchodzi w życie natychmiast po podpisaniu pokoju turecko bułgarskiego.

Drugi sojusz, o którym mówią, jako o fakcie dokonanym, jest sojusz bułgarsko-turecki. „Nowoje Wremia" przyniosło onegdaj wiadomość, że po podpisaniu preliminaryów pokojowych Turcy zaproponowali delegatowi bułgarskiemu zawarcie sojuszu, domagając się pozwolenia Bułgaryi na przejście wojsk tureckich przez terytoryum bułgarskie do Macedonii przeciw Grecyi. Generał Sawow skwapliwie propozycyę tę przyjął, wobec czego Turcy zwolnili natychmiast tempo swych rokowań pokojowych z Grecyą. Nie chcą oni odstąpić Grecyi ważniejszych wysp archipelagu, aby zaś zmusić ją do zawarcia pokoju na warunkach skromniejszych, zamierzają przez Bułgaryę wkroczyć do Macedonii, celem stworzenia z niej osobnego państwa lub przynajmniej prowincyi autonomicznej pod kontrolą międzynarodową.

Do wykonania tego planu i załatwienia się z Grecyą potrzeba zatrudnić Serbię. Daje się jej więc wojnę — albańską, aby nie mogła pospieszyć z pomocą Grecyi i bronić się w Macedonii. Tem się tłumaczy szybka mobilizacya wojsk tureckich w Anatolii i zatrzymanie 300-tysięcznej armii tureckiej Izzeta paszy nad Maricą, skąd w odpowiedniej chwili przez terytoryum bułgarskie wkroczyć ma ona do Macedonii.

Tak więc wybuch wojny albańskiej jest tylko cząstką wielkiego planu stworzenia na Bałkanach nowej „równowagi" korzystniejszej dla Turcyi, Bułgaryi i dla — Austryi, która niewątpliwie opiekuje się tą całą imprezą. Pytanie teraz, z jakim skutkiem?

Nie ulega wątpliwości, że cały ten plan, skonstruowany prawidłowo i oparty na realnych interesach jego poszczególnych wykonawców, mógłby Austryi przynieść znaczne korzyści, gdyby był wykonany aż do ostatnich konsekwencyj, któremi są: wielce prawdopodobna wojna z Serbią i nowy, bardziej jeszcze niż dotąd zaostrzony, zatarg z Rosyą.

Serbia, wyruszywszy raz przeciw Albańczykom, zechce naturalnie odebrać im możność napadania na jej nowe granice. W tym celu zajmie ona niewątpliwie część niezawisłej Albanii, narażając jej dalszą egzystencyę wogóle. Już teraz prasa rosyjska, nie mówiąc o serbskiej, głosi zasadę: „Albania delenda" bez względu na „veto" austryackie. Niebawem więc wytworzy się dla Austryi sytuacya zupełnie analogiczną z tą, jaka powstała po wzięciu przez Czarnogórę Skutari. Austrya będzie musiała postawić na kartę cały swój autorytet mocarstwowy, żądając od Serbii natychmiastowego opuszczenia terytoryum niezawisłej Albanii. Do czego zaś taka próba siły może doprowadzić, nigdy nie wiadomo. Serbia może ustąpić, może także uprzeć się i postawić sprawę na ostrzu miecza. Będzie to zależało od tego, o ile Rosya uzna za możliwe wystąpić energicznie przeciw Austryi. To zaś będzie znowu zależnem od tego, w jaki sposób wyobrażają sobie w Petersburgu niewątpliwe ochłodzenie stosunku Austryi do Niemiec.

W październiku przyjeżdża Wilhelm II do Wiednia, aby łatać dziury na swoim płaszczu wiernych Nibelungów. Od przebiegu i skutków tej wizyty zależeć będzie bardzo wiele. Jeżeli tymczasem stosunki angielsko-niemieckie poprawiły się rzeczywiście tak, jak o tem zdaje się świadczyć nowa dyslokacya flot angielskich na morzu Północnem, to jest prawdopodobnem, że Niemcy znowu wrócą do roli Nibelungów, a hr. Pourtalès powtórzy Sazonowi to, co powiedział przed czterema laty jego poprzednikowi...

Na ten rozwój wypadków potrzeba czekać. Dzisiaj to tylko można stwierdzić, że wchodzimy w nowy okres zawikłań bałkańskich i międzynarodowych wogóle, które nie są wcale mniej niebezpieczne, niż te, któreśmy już przebyli.

Stosunki na Bałkanach i w Europie są jeszcze ciągle bardzo dalekie od jakiegokolwiek ustalenia. Wielka wojna ciągle jeszcze wisi nad Europą. Prowadzi do niej, jak do potwornej miny, założonej pod nią, mnóstwo rozmaitej długości sznurów zapałowych. Który ostatecznie ją zapali, któż odgadnie? Jeżeli jednak widzimy, że po którymś z tych sznurów zaczynają latać krwawe iskierki, pamiętajmy o tej minie straszliwej, która może lada chwila wybuchnąć, a która nazywa się — wojną europejską. Ta bowiem jest nieuchronną.

Nowa zawierucha bałkańska.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 27 września.

(Forsowne marsze Albańczyków. — Zwycięstwo pod Ochridą. — Fuad pasza księciem Albanii).

Liczbę powstańców albańskich obliczają na 25.000, przeciw którym walczy dotąd tylko około 20.000 wojska serbskiego, jednakże liczba ta zapewnie już jutro lub pojutrze wzrośnie do 50.000 ludzi, z chwilą, gdy mobilizacya dywizyi Morawy będzie ukończona. Sytuacya Albańczyków jest więc bardzo niekorzystna, chociaż obecnie walczą oni wszędzie z powodzeniem.

Ruch powstańczy albański rozszerza się także na południu, na granicy grecko-albańskiej.

Według doniesienia „Südslav. Corresp." powstańcy albańscy, otrzymawszy znaczne posiłki, starają się w forsownych marszach dotrzeć do Monastyru i Skoplje.

Na południowym terenie powstania przyszło 24 b. m. do kilkugodzinnej walki w pobliżu Ochridy. Walka ta zakończyła się zupełnem zwycięstwem Albańczyków. Wojska serbskie chwilowo wszędzie cofają się ku starej granicy serbskiej, gdzie mają połączyć się z wysłanemi posiłkami.

Wedle prywatnych wiadomości 6000 Albańczyków już od trzech dni oblęga Prizrent. — Z Belgradu donoszą, że tam uważają sytuacyę za krytyczną.

„Russ. Rundschau" donosi z Petersburga: Wedle nadeszłych tu z Elbasan wiadomości, Essad pasza oświadczył, iż w najbliższych dniach ogłosi ks. egipskiego Ahmeda Fuada księciem albańskim. Jest pewnem, że większość narodu albańskiego na tę proklamacyę się zgodzi.

Ofenzywa Serbów.

Belgrad, 27 września.

Wedle urzędowej wiadomości, wojska serbskie odparły Albańczyków z Mavrowo i Kiczewo. Serbowie otrzymawszy posiłki, ścigają powstańców.

Grecya przeciw Albanii.

Ateny, 27 września.

Rząd grecki czyni przygotowania do ewentualnej walki z Albanią, z powodu powstania także na południu Albanii. Okręty greckie znajdujące się w Braile otrzymały wezwanie do natychmiastowego powrotu do Grecyi.

Przygotowania wojenne Włoch.

Rzym, 27 września.

„Corriere d'Italia" i inne dzienniki rzymskie

Powieści o roku 1863.

(Marya Jehanne Walewska: „Kryjaki". Powieść. Kraków. Nakład Spółki wyd. „Książka". — Andrzej Strug: „Ojcowie nasi". Kraków. Spółka wyd. „Książka").

W ideologii porywów bohaterskich narodu w dobie porozbiorowej, jest coś tak potężnego, tak wstrząsającego polską duszą, że wpływowi jej ulegają bezwiednie umysły najskrajniejszemu nawet hołdujące sceptycyzmowi. Ten proces przemiany psychologicznej, tego wstrząsającego oddziaływania idei patryotycznej i wybuchowego uczucia, zaznaczył się bardzo silnemi rysami przedewszystkiem w literaturze powieściowej. Pod wpływem płomiennego uczucia miłości ojczyzny, tęsknoty do wolności i podniecone żądzy czynu, powstał szereg arcydzieł powieściowych o roku 1863. Ale z nich te tylko, które talent autorów wydarł im z duszy, jako żywiołowy wybłysk myśli i uczucia zbiorowego, mają wartość trwałych dokumentów myśli zbiorowej.

Mieliśmy w literaturze naszej dwa okresy takich wyładowań uczucia. Pierwszy, współczesny niemal wypadkom, to okres Bolesławity i Elpidona — w którym przeważa uczucie i odruchowe pragnienie odwetu za doznane upokorzenie i klęskę, za łzy wylane i zawód nadziei. Drugi, to już w perspektywie lat 50 oglądany refleks zacierający drobne zdarzenia i wypadki, a wysuwający na plan pierwszy ideę bohaterstwa, roztaczający glorye nad głowami męczenników narodowej sprawy i przekazujący pamięć bohaterstwa i krwi ofiarnej w apoteozie natchnionego słowa.

Ten drugi niesie literaturze wartości trwałe, bo kojarzące wielki błysk talentu twórców, z motywem wiecznie krwawiącej rany na organizmie narodowym, ujmowanym każdorazowo z innej strony i w innem oświetleniu ludzi i wypadków. I rzecz dziwna, że choć utwory z tego ostatniego okresu dziełem są różnorodnych zgoła indywidualizmów pisarskich, wykazują wspólne cechy myśli w metodzie ujęcia, artyzmie słowa i tendencyi. Żeromski, Walewska i Strug, reprezentujący ten refleks w powieści — wszyscy troje dali utwory stojące na linii arcydzieł. I choć obóz, który dawno potępił ruch 1863 r. obojętnie, lub z lekceważeniem przejść usiłuje obok tego znamiennego w literaturze zjawiska, nie zmieni to znaczenia prawdy, którą najtrafniej i najgłębiej ujął wielki wieszcz w słowach: „serce i czucie silniej mówią do mnie, niż mędrca szkiełko i oko".

„Kryjaki" Maryi Walewskiej (hr. J. Wielopolskiej) — powieść o 1863 roku — są utworem pochodnym, snującym ten sam abstrakt ideowy, jaki roztoczył w „Wiernej rzece" Żeromski. Z jego ducha i jego myśli, jakby kontynuacya jednego z wielu rapsodów wielkiej narodowej epopei, zrodziła się ta opowieść porywająca siłą nastroju, artyzmem słowa i potęgą uczucia, które w duszy czytelnika rozlewa się gorącym żarem, od jakiego odzwyczaiła nas beletrystyka lat ostatnich. I co dziwniejsza, że utwór taki — odskakujący na wielką odległość od poziomu dawniejszej swej twórczości, daje kobieta, która napisała „Panią Ei" i „Faunesy", książki, pod względem ideowym biegunowo odmienne od „Kryjaków".

Cechą umysłowości i stylu p. Walewskiej jest sarkazm i ironia, jest dziwny, zgoła kobiecemu pióru nie odpowiadający radykalizm myślowy, polegający na negacyi wierzeń i tradycyi. Ale styl i forma wywodów tej autorki, cięłość dowcipu i zręczność dyalektyczna w rodzaju Oskara Wilde'a, wprowadzają czytelnika w podziw dla temperamentu i espritu autorki wnoszącej tak niecodzienne dane do swych utworów, żonglującej słowem i rutyną mistrzowskiego causeur'a.

Jeżeli czyj indywidualizm pisarski i myślowy nie nadawał się do podjęcia tematu o roku 1863, to z pewnością pani Walewskiej. A jednak ważyła się ona na to przedsięwzięcie i ku zdumieniu zarówno zwolenników jak i przeciwników swoich dała jedną z najpiękniejszych książek, jakie się u nas w ostatnich latach pojawiły.

„Kryjaki" to niby powieść, a właściwie pisany prozą rapsod, apoteozujący historyę i tragiczny zgon bohaterskiej garstki „Kryjaków", czyli członków oddziału powstańczego, który pod wodzą księdza Brzózki bił się w lasach litewskich przez dwie zimy i bronił się w ostępach puszczy jeszcze wtedy, gdy już nie było ani rządu narodowego, ani powstania w Polsce. — Ostatni ci bohaterowie, ofiarnicy, co zawiśli na szubienicy na wiosnę 1865 roku, przeciągając datę trwania powstania o kilkanaście miesięcy, godni byli uwieńczenia w piśmiennictwie. Pani Walewska dokonała tego z talentem i siłą pióra, która ją stawi w szeregi pierwszorzędnych autorek polskich.

Jako powieść, „Kryjaki" mało mają cech, które są nieodłącznym warunkiem utworów powieściowych. Na cztery rozdziały rozbita tragedya męczeństwa ostatnich bohaterów walki narodowej wykluczała wprowadzenie jakiegokolwiek wątku powieściowego. Jeżeli zaś pomimo tego utwór ten pochłania i absorbuje całą uwagę czytelnika, to jestto sukces talentu autorki, która daje prawdziwie wizyjne obrazy i epizody, suggestyonuje apoteozę poświęcenia i ujarzmia wyobraźnię czytelnika.

Opowiedzieć treść „Kryjaków" — trudno, bo są to epickiem piórem kreślone obrazy, tułaczych przygód męczeństwa, ofiarnych poświęceń i spowiedź myśli i uczuć tych, co z pragnieniem śmierci w sercu szli naprzeciw swego nieuchronnego losu. Słusznie pisze o niej w przedmowie Żeromski: „Jest to potężna i ponura symfonia, która z władzą i siłą, równą władzy i sile muzyki, odchyla czarną zasłonę skonu polskiego powstania. Jakaż fantazya zdoła być wyższą, bogatszą, bardziej wieloraką nad rzeczywistość tych dziejów? To też pisarka tych kart podaje tylko fakty, wyrwane z piekła ruiny — i klechdy, co się zostały w duszach ludzi, nie jako wspomnienie, nie jako uczucia, nie jako płacz, lecz jako zimne i proste wieści wieczne, podobne do odmian zbiorowego snu plemienia — myty o nieśmiertelnej piękności cierpień bohaterów i o najwyższej polskiej ofierze".

O księdzu Brzózce wiedzieliśmy, że był ostatnim z dowódców oddziałów powstańczych na Litwie, że był przez czas długi postrachem Moskali, którzy nań polowali, jak na dzikiego zwierza, że przetrwał z oddziałem swym, a raczej szczątkami oddziału najdłużej, bo do wiosny 1865 r., kiedy już na całym obszarze Polski ani jednego nie było powstańca i nie istniał zgoła rząd narodowy — i że go na wiosnę tegoż roku powieszono.

P. Walewska tragiczne losy bohatera opowiada w czterech rozdziałach potężnego rapsodu, ujmującego siłą plastyki, wstrząsającego grozą i porywającego apoteozą wielkiego bohaterstwa i ukochania idei.

Było ich początkowo 500 zuchów dorodnych, śmiałych, zdecydowanych na wszystko. Bronili się długo, nękali nieprzyjaciela zaciekle z wielkiem szczęściem, dopóki ich potrójnym nie ogarnięto pierścieniem, dopóki nie zginęli — wszyscy śmiercią bohaterską na polu walki. Opis zgonu garstki ostatnich siedmiu należy do najpiękniejszych nietylko w tej powieści, ale w całej polskiej belletrystyce. Większej siły nie wydobyłby z pewnością sam Żeromski, który był autorce mistrzem i wzorem przy pisaniu „Kryjaków".

A jakie epizody! Najpierw opis całej „grandgardy" potem rozmowa ks. Brzózki z biskupem Szymańskim, usiłującym rannego księdza prośbą, perswazyą i groźbą nakłonić do opuszczenia szeregów i rozwiązania oddziału, opis wędrówki po lasach siódemki, scena na balu w Łomży, dalej opis ostatniej bitwy, zdrady żyda-towarzysza broni, który pod wpływem męki zadawanej mu przez oprawców wskazuje schronisko księdza-dowódcy — nakoniec ostatnie chwile Brzózki. Każdy z tych obrazów to wybłysk poetyckiego natchnienia, arcydzieło stylu i wykwit kultury literackiej, zaprawnej refleksami dojmującej ironii i sarkazmu.

Metoda pisarska, w której fantazya obejmuje niepodzielnie wraz z tradycyą historyczną rolę przewodnika po krainie uczuć — święci w „Kryjakach" najwyższy tryumf artystyczny. Obchodząc się zgoła bez fabuły, bez jakichkolwiek dodatków o charakterze romansowym, przykuwa czytelnika do kart swej książki, karmiąc go od czasu do czasu fajerwerkami aforyzmów, zawsze uderzających śmiałością niepodległej myśli, albo świetnie pod względem narracyjnym skonstruowanemi epizodami w rodzaju tych, jakiemi są: opis stracenia pięciu członków rządu narodowego lub przedśmiertna rozmowa ks. Brzózki ze swym ostatnim towarzyszem broni, równie jak on oczekującym wyroku śmierci kowalem Wilczyńskim.

Książka niepospolita, odciskająca się na duszy silnem, nieprzemijającem wrażeniem. Daje ona skuteczniejszą nad wszelkie polemiki dzienni-

potwierdzają pogłoski o wojskowych przygotowaniach, Włoch do ewentualnej wyprawy do Albanii.

Nowe niebezpieczeństwa dla Bułgaryi.

Konstantynopol, 27 września.

Ruch niepodległościowy w Tracyi zachodniej przybiera groźne dla Bułgaryi rozmiary. Milicya tracka została zasiloną przeszło 10 000 emigrantów z Małej Azyi. Milicye trackie (tureckie) wypierają zewsząd Bułgarów ku granicy staro-bułgarskiej. Wedle doniesień dzienników greckich, milicya tracka zamierza pomaszerować na Filipopol. Rząd prowizoryczny w Tracyi zachodniej rozpoczął już wydawać własne marki pocztowe i utrwala się coraz bardziej w całym kraju.

Rosya oskarża Austryę.

Petersburg, 27 września.

Prasa rosyjska w „Now. Wremia" w artykule naczelnym ostro atakuje Austryę, której zarzuca wywołanie obecnego powstania albańskiego. Na dowód tego twierdzenia przytaczają dzienniki nowoczesne uzbrojenie powstańców, rozporządzających doskonałemi karabinami maszynowemi i mitraliezami, których dostarczyła im Austrya.

Przedłużenie moratoryum.

Belgrad, 27 września.

Ze względu na walki na granicy Albanii i na grożącą nową wojnę, moratoryum w Serbii zostało przedłużone.

Odwołanie Niechludowa.

Sofia, 27 września.

Tutejszy poseł rosyjski Niechludow, uważany za złego ducha Bułgaryi w czasie ostatniej wojny bałkańskiej, został stąd odwołany.

Konferencye w kwestyi zapomogowej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 września.

(Wysokość żądań. — Postulaty polskie i ruskie. — Zamiary rządu. — Sejm i klęski elementarne. — Potrzeba 50 milionów. — Z wczorajszej konferencyi. — Oświadczenie ministra skarbu. — Akcya zapomogowa Banku Austro-Węgierskiego.)

Dzisiaj przed południem odbywają się w dalszym ciągu w Kole polskiem narady w sprawie akcyi zapomogowej dla Galicyi. Ogółem zgłoszono wczoraj ze strony polskiej i ruskiej około 50 wniosków, w znacznej części identycznych. Dzisiejsze narady będą więc poświęcone ostatecznemu ustaleniu postulatów polskich i ruskich.

Jak „N. Fr. Presse" ze strony informowanej donosi, rząd nie ma zamiaru, dla przeprowadzenia akcyi zapomogowej w Galicyi, wyznaczenia z góry pewnej kwoty na ten cel, tylko w miarę przeprowadzonych dochodzeń, chce dostarczać środków dla wynagrodzenia szkód, naprawy zniszczonych mostów, budowli i t. d. Oprócz tego mają być przyśpieszone różne prace publiczne, zwłaszcza z zakresu budownictwa kolejowego.

Z wczorajszej dyskusyi należy jeszcze podnieść kilka momentów.

Minister skarbu oświadcza, że rząd wyasygnował już na cele zapomogowe w Galicyi od początku roku 4,970.000 koron.

Pos. Loewenstein domagał się porozumienia z rządem węgierskim, a to w tym celu, aby oba parlamenty uchwaliły jak najszybciej ustawę, upoważniającą Bank austro-węgierski do wydania 100 milionów listów zastawnych, co znacznie ułatwiłoby kredyt hipoteczny. Należałoby jednak także wpłynąć na Bank austro-węgierski, aby rozszerzył kredyt dla spółek kredytowych w Galicyi i przyznał ich wekslom reeskont. — Przez dostarczenie i ułatwienie kredytu, usunięłoby stagnacyę w ruchu budowlanym i dostarczonoby ludności zarobków.

Akcya zapomogowa dla Galicyi.

Straty w życiu gospodarczem kraju naszego są olbrzymie. W dzienniku naszym już od kilku tygodni stale i systematycznie zwracaliśmy uwagę na ten smutny objaw. To też z zadowoleniem witamy akcyę Koła polskiego, podjętą w interesie choćby tylko częściowego złagodzenia klęski powszechnej, która zawisła nad naszym krajem. Jak wielkie spustoszenie zrządziły w kraju naszym ostatnie powodzie, wynika ze sprawozdań, które w tej mierze złożyli w Kole polskiem: prezes Leo, namiestnik Korytowski i minister Zaleski. Krajowi naszemu zagraża poprostu ruina. i dlatego pomoc spieszna i skuteczna stała się kwestyą wprost piekącą.

Jeżeli Koło polskie czyni w tej sprawie usilne zabiegi, to niemniej z zadowoleniem powitać należy najświeższą akcyę lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, która postanowiła do naszej reprezentacyi w Radzie państwa wysłać obszerny memoryał, rozpatrujący straty, jakie poniósł z powodu ostatnich wypadków wojennych nasz przemysł i handel, jak i szkody, które klęska powodzi zrządziła w rolnictwie.

W memoryale owym podnosi lwowska Izba handlowa, że przesilenie finansowe, niemal już od dwóch lat trwające, razem z klęską nieurodzaju, przybrało charakter katastrofalny i grozi ruiną ekonomiczną wszystkim warstwom ludności kraju naszego.

Ucierpiała przedewszystkiem ludność rolnicza, a pod niejednym względem więcej jeszcze handel, przemysł i rękodzieło. Szerokie zaś warstwy robotnicze odczuwają skutki braku pracy, ludności miejskiej grozi widmo drożyzny, a wskutek tego niemożność zaspokojenia najważniejszych potrzeb życia codziennego.

Z tych względów Koło powinno dołożyć starań, aby rząd zarządził obniżenie taryf przewozowych dla surowych płodów rolniczych. W tym celu Izba popiera prośbę, wniesioną przez gminę miasta Lwowa o obniżenie frachtu za ziemniaki, które gmina zamierza sprowadzić dla użytku mieszkańców. — Równocześnie uprasza Izba handlowa, aby rząd zezwolił na import zboża z zagranicy ze zwolnieniem go od cła.

Celem zaś dania sposobności ludności robotniczej do zarobku, Izba prosi Koło, aby domagało się stanowczo od rządu podjęcia ruchu budowlanego w większych, aniżeli dotychczas, rozmiarach. Dalszy bowiem zastój w ruchu budowlanym spotęguje nędzę, jaką już dziś rękodzielnicy i szerokie warstwy robotnicze odczuwają.

Izba lwowska wnosi następnie, aby dla handlu, przemysłu i rękodzieła otworzyć źródła kredytowe. Koniecznem w tej mierze jest zasilenie funduszów krajowego patronatu przy Wydziale krajowym dla przemysłu rękodzielniczego. Załatwienie tego postulatu posiada dla kraju naszego pierwszorzędne znaczenie.

Podnieść dalej należy, że wskutek ciągłej słoty i wylewów, drogi państwowe, krajowe, powiatowe i gminne, stały się miejscami niemożliwemi dla przewozu towarów. Liczni przemysłowcy z tego powodu zmuszeni są ograniczyć, a nawet wstrzymać ruch w swoich przedsiębiorstwach, wskutek niemożności dostawy surowca. Kupcy nie mogą kupować, a producenci nie mogą sprzedawać towarów z oznaczeniem terminu dostawy. Leży więc w interesie kraju, aby rząd wdrożył jak najrychlej akcyę, celem przywrócenia dróg do dawnego stanu. Z tych samych powodów dowóz drzewa, węgla i wogóle środków opałowych, stał się miejscami niemożliwy. Węgiel podrożał, a koszta przewozu są dziś ogromnie wysokie. Należy więc przedewszystkiem obniżyć koszta przewozu kolejowego o 25 proc. dotychczasowej taryfy, dzięki czemu zrównoważonoby poniekąd wyższe koszta, połączone z dostawą kołową.

Memoryał Izby podkreśla nadto, że należy jak najrychlej obniżyć taryfy przewozowe na kolejach państwowych o 50 proc., dla wszystkich innych płodów, pochodzących z innych krajów koronnych monarchii, z Węgier, a względnie z zagranicy, o ile będą przeznaczone dla bezpośredniego użytku rolników, oraz zakładów przemysłowych, przerabiających surowe płody rolnicze, jak dla młynów, browarów, gorzelń i t. p. Uwzględnienie tego postulatu posiadać będzie ogromne znaczenie dla wszystkich warstw ludności.

Wreszcie memoryał podnosi, że Izba, stawiając te postulaty, kierowała się interesem wszystkich gałęzi produkcyi i całej ludności kraju, a licząc się z zamiarem osiągnięcia jak najszybszego wyniku, zredukowała swoje żądania do najniższej, koniecznej miary.

T. S. L.

II.

Sprawozdanie zarządu głównego rozpatruje w dalszym ciągu sprawę upaństwowienia zakładów bialskich T. S. L, którą omówiliśmy obszernie w ostatnich dniach, poczem daje kilka rysów działalności w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. W pierwszym rzędzie Koła T. S. L. brały gorliwy udział w akcyi zwalczania analfabetyzmu. Dzięki Towarzystwu w 10 powiatach dalszych (na 28) zorganizowano naukę dla dorosłych analfabetów. Akcya zakładania nowych kursów powinna objąć jeszcze powiaty: Dąbrowa, Gródek, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Łańcut, Limanowa, Mościska, Oświęcim, Peczeniżyn, Przemyślany, Rohatyn, Sanok, Stary Sambor, Wieliczka, Zaleszczyki i Żółkiew. Liczba kursów dla dorosłych analfabetów zmniejsza się jednak w roku sprawozdawczym, głównie z powodu stanowiska ministerstwa wojny, które w r. 1910 wydało w sprawie tej znany i tylokrotnie omawiany reskrypt. Zarząd główny T. S. L. usiłował już kilkakrotnie przez reprezentantów Koła polskiego interweniować u odnośnych naczelnych władz wojskowych w Wiedniu o przywrócenie napowrót dawniej istniejących kursów dla wojskowych analfabetów, prowadzonych przez kwalifikowane siły nauczycielskie polskie według zasad postępowej pedagogiki, lecz starania te dotychczas nie wydały żadnego jeszcze rezultatu. Należy przeto zwrócić na tę sprawę ponownie uwagę członków Koła polskiego w nadziei, że tą sprawą się zajmą i krzywdę społeczną żołnierzom-Polakom, przez ministerstwo wojny wyrządzoną, wpływami swemi będą się starali co rychlej naprawić.

Pokolenie młodsze, znajdujące się w wieku szkolnym, ale z różnych powodów nauki polskiej pozbawione, doznawało opieki T. S L przez naukę w t. zw. szkółkach początkowych. W r. 1912/13 było takich szkółek 43 z ogólną liczbą uczącej się dziatwy 1165.

Ochronek utrzymuje T. S. L. 11 (sześć na kresach zachodnich, pięć na wschodnich); burs jest 20. — Specyalny typ pracy oświatowej na gruncie T. S. L. stanowią uczelnie młodzieży szkolnej i ogniska terminatorów. Co do wypożyczalń i czytelń: T. S. L. w roku 1912 liczyło 891 wypożyczalń (w 1911 r. było 731), 1161 wypożyczalń, połączonych z czytelniami (w 1911 roku 1348), 336 czytelń (w 1911 roku 280), w czem kilkadziesiąt t. zw. czytelń samoistnych, 49 bibliotek wiejskich i książnic publicznych (w 1911 roku 41) i 41 bibliotek ruchomych (w 1911 roku 40) — razem 2478 instytucyj, podczas gdy w r. 1911 liczyło ich 2430. Przyrost zatem w porównaniu z rokiem 1911 wynosi 48 czytelń i wypożyczalń. Ruch więc w roku ubiegłym na polu zakładania czytelń był niestosunkowo mały; groźne przesilenie ekonomiczne, połączona z niem niepewność, jak się nadal stosunki polityczne i społeczne ułożą, a w rezultacie zmniejszona nieco ofiarność społeczeństwa na cele oświaty narodowej w znacznej mierze czasowy zastój usprawiedliwiają. We wszystkich czytelniach i bibliotekach T. S. L. w roku ubiegłym w przybliżeniu było 367.180 książek, co, w porównaniu z datami za rok 1911 (342.578), wynosi przyrost około 25 tysięcy książek, czasopism zaś w czytelniach było 3043 wobec 3067 w roku 1911.

Sprawa domów ludowych rozwija się coraz lepiej, a rok sprawozdawczy zaznaczył się przyrostem 20 nowych domów ludowych, budowanych bądź bezpośrednio przez Koła T. S. L., bądź z ich pomocą.

Sprawozdanie przedstawia dalej szczegóły, odnoszące się do wykładów systematycznych, wypożyczalń przeźroczy, centralnej składnicy książek, teatrów włościańskich, przedstawień amatorskich, „Przewodnika Oświatowego" i t. d.

*

Wewnętrzne węzły organizacyjne T. S. L. zadzierzgnęły się silniej przedewszystkiem przez wyczucie łączności Kół z zarządem głównym. Zarysowały się one głównie przy sposobności urządzania wieców obywatelskich za upaństwowieniem szkół. Społeczeństwo obdarzało T. S. L również silną pomocą materyalną, co pomogło do utrzymania istniejących placówek i utworzenia nowych.

Bilans z 31 grudnia 1912 roku przedstawia w stanie czynnym sumę 3,367.614 kor. 81 hal.; w tem jest 583.279 kor. 30 hal. niedoboru (z tego niedobór z lat poprzednich 327.732 kor. 33 hal.). Założenie wielkiej liczby szkół w ostatnich sześciu latach zwiększyło wydatki zarządu głównego bardzo znacznie; wydano w tym czasie 1,636.577 kor. 35 hal. Jeżeli do tego dodamy jeszcze koszta budowy szkół z zakupem gruntu oraz urządzeniem wewnętrznem (865.729 koron 95 hal.), otrzymamy sumę wydatków w ciągu ostatnich sześciu lat 2,502,307 koron.

Zarząd główny T. S. L, podejmując te zadania nad swoje siły, szedł za głosem społeczeństwa, które użyczyć powinno środków, potrzebnych na tę zbożną pracę. Na ogół widać też poprawę, wzrost członków T. S. L. w roku ubiegłym był dosyć znaczny: z 30.532 w roku 1911 wzrosła ta liczba w roku następnym do 38.520. Jeżeli każdy Polak będzie uważał za swój obowiązek należeć do T. S. L., niewątpliwie podjąć się ono będzie mogło spełnienia w wydatniejszy jeszcze sposób swego zadania.

Bułgarya po wojnie.

Niedość, że Turcy rzucili się na Bułgaryę w chwili jej zupełnej niemocy i ubezwładnienia, nie dość, że prawie bez wystrzału zabrali to, co Bułgarya zdobyła odwagą, męstwem i krwią najlepszych swoich synów, i nie dość wreszcie, że nie oszczędzili jej niesłychanie upokarzających warunków pokoju, — ale ci sami Turcy dopuszczali się strasznych okrucieństw na bezbronnej ludności, nie oszczędzając nawet kobiet, dzieci i starców.

Od dłuższego już czasu liczne organa prasy europejskiej, mające osobnych korespondentów w Sofii, zwracają uwagę na okrucieństwa tureckie. Dziś zaś mamy przed sobą w „Frankfurter Ztg." artykuł, nadesłany jej także przez korespondenta ze stolicy państwa bułgarskiego. Autor jego prosi całą cywilizowaną Europę, aby nie spuszczała z oka tego wszystkiego, co się działo i dziś jeszcze się dzieje w Bułgaryi, „bo są to rzeczy — jak twierdzi — wprost o pomstę do nieba wołające".

„Kiedym bawił w Sofii — podnosi w dalszym ciągu — nie chciałem wierzyć temu, co mi o tureckich okrucieństwach opowiadano. Ale wyjechałem na kilka dni w okolicę Lubimecz-Harmanli, przy granicy turecko-bułgarskiej, a co tu widziałem, przechodzi najwięcej fantastyczne opowiadania. Turcy grasowali tu, jak hordy dzikich Tatarów w średnich wiekach, palili, niszczyli, grabili, ziemię i wodę tylko zostawiając. Wszędzie trupy niepogrzebane, strasznie pocięte i pokaleczone, a pomiędzy niemi ciała mężczyzn, kobiet, starców, dzieci, nawet niemowląt. Tylko część mieszkańców zdołała ratować się ucieczką i schronić się w kierunku Starej Zagory.

„Całe wsie zniszczone i z ziemią zupełnie zrównane. Większe kolonie, jak Siwa Ręka, Logen, Orechowo przestały istnieć, a mieszkańcy poszli albo pod nóż, albo schronili się w pobliskich lasach. Barbarzyństwo tureckie wszędzie pozostawiło straszne po sobie ślady. Do wsi Kiryłowa wkroczyła armia turecka już w miesiącu lipcu. Wieś ta położona jest na lewym brzegu Maricy, o trzy kilometry drogi od granicy. Jak tyle innych miejscowości, tak i ta wieś poszła z dymem, a mieszkańcy podzielić musieli los tylu innych, nieszczęśliwych swych braci i sióst. Spalono w niej dosłownie 35 domów mieszkalnych, przedstawiających wartość 40.000 franków. Dalej z dymem puszczono 75 budynków, obór, stodół i t. p., wartości 45.000 franków. Tensam los spotkał urząd gminny, pięć większych miejskich składów kupieckich, kilka śpichlerzy i t. p. Nawet zboże na polach zniszczono. Ta jedna wieś ponosi około 190 tysięcy franków straty. Był to prawdziwy napad tatarski. Obecnie mieszkańcy żyją, jak na puszczy, obdarci, wygłodzeni, bez dachu nad głową i najpotrzebniejszego pożywienia.

„Taką samą nędzę i takie same spustoszenia, przechodzące wiarę i miarę ludzką, spotkałem w czasie mej pięciodniowej podróży po biednym i nieszczęśliwym kraju w tylu innych wsiach i gminach. A wszędzie, dokąd tylko zajechałem, mieszkańcy, tak kobiety, dzieci, jak starcy, padali wprost przedemną na kolana i z płaczem prosili o pomoc. Urodzaje w Bułgaryi, mimo wojen, były wcale nie złe w tym roku, ale w wielu stronach i okolicach Turcy zboże na pniu zniszczyli. Sytuacya jest więc dziś tak tragiczną, że chłopi nie mają obecnie zboża do siewu, nie mają koni, bydła i najpotrzebniejszych sprzętów rolniczych, potrzebnych do uprawy roli. Wszystko to oczekuje dziś pomocy od rządu. A tymczasem rząd znajduje się w tak rozpaczliwem położeniu, że w najbliższej przyszłości o pomocy mowy być nie może. W kasach Bułgaryi brak pieniędzy, wszystkie zapasy wyczerpane, urzędnicy od kilku już miesięcy tylko na raty pobierają pensye, zeszłoroczne żniwo rząd zatrzymał na utrzymanie wojska w polu, rolnikom i handlarzom, zamiast gotówki, daje asygnacye. Dziś zaś nie ma pieniędzy, aby asygnacye te wykupić.

A tymczasem zbliża się zima. Całe wsie, kolonie, okolice nie mają dosłownie co jeść. Bydło zostało wybite, albo przez Turków zabrane, konie tak samo przez nich uprowadzone. W innych znów stronach, w promieniu kilku mil, ani jednej wsi i włoszczyzny nie widać, bo wróg turecki strasznie umiał się mścić i wszystko bez miłosierdzia i litości z dymem puszczał. Podobnego obrazu nędzy, niedoli ludzkiej i spustoszenia nigdy jeszcze w życiu nie widziałem. Na widok popalonych i w gruzach leżących wsi i obdartych, bosych, na pół nagich mieszkańców, budzi się uczucie, którego opisać zgoła nie podobna,

„Biedna Bułgarya — kończy korespondent — i biedny ten naród. Zły los niczego im nie poskąpił. Bułgarya przegrała wojnę z Serbią i Grecyą, przegrała z Rumunią i wreszcie z Turcyą. A teraz zagraża jej groźny i straszny wróg wewnętrzny, bo klęska głodu. I pomyśleć tutaj, że jest to to samo państwo, na które jeszcze przed kilku miesiącami cała Europa z szacunkiem i czcią najwyższą spoglądała".

Uwagi na czasie.

Kultura teatralna w Krakowie.

Gdyby ktoś obcy, nie znający stosunków w naszem mieście, przysłuchał się był namiętnym dyskusyom prowadzonym na wiosnę po handelkach i kawiarniach krakowskich oraz na szpaltach dzienników na temat zmiany dyrekcyi teatru krakowskiego, snadnie gotów był pomyśleć, że ludność Krakowa składa się z samych zapalonych teatromanów. Roztrząsano nietylko intelektualne uzdolnienia kandydatów, ale wtrącano się nawet w ich sprawy finansowe i rodzinne, bo przecież chodziło o to, kto ma być włodarzem w świątyni narodowej sztuki. I kiedy p. Tadeusz Pawlikowski został dyrektorem, zapanowała radość, że powróci złota epoka teatru krakowskiego.

Dyrektor Pawlikowski złożył dobry zespół aktorski, ułożył dobry repertoar i puścił maszynę w ruch, wystawiając sztuki nowe i nigdy w Krakowie niegrane. Zdawałoby się, że te masy, które tak gorąco interesowały się sprawą obsady dyrekcyi teatru, że te masy powinny się przecież znaleźć w nim i wypełniać widownię. Gdzietam! Teatr w dnie powszednie świeci pustkami, ale za to kinematografy są pełne, a przeciętny Krakowianin, który zna teatr z widzenia tylko, w dalszym ciągu może się chwalić przed obcymi z emfazą, „że ma wyższą kulturę", bo mieszka w „Polskich Atenach" i bywa na kawie w „Esplanadzie". Ach jakżeż my jesteśmy kulturalni! Mamy i „Splendidy" i „Elity" i „Apolla", a czyż to nie świadczy dobitnie, że kultura w Krakowie rośnie. Sam mam znajomego, który zna każdą nowość belletrystyczną, jaka się tylko pojawi na półkach księgarskich z wystaw księgarni, albo za pośrednictwem... wypożyczalni... Czy to nie pięknie? Wobec tego nie pojmuję, jak Rada miejska mogła narzucić dyr. Pawlikowskiemu obowiązek stworzenia w ciągu roku teatru popularnego i dlaczego dzienniki tak gwałtownie się go domagają.

Na całym świecie teatry istnieją dla publiczności i jej frekwencyą stoją. U nas, zdaje się, teatr istnieje przeważnie dla recenzentów i tej szczupłej garstki ludzi, dla których scena jest naprawdę konieczną potrzebą duchową. Zachodzi pytanie, czy nie należałoby się zająć i tą „resztą" publiczności, stojącej dotąd zdala od teatru, ażeby ją dla niego wychować. Inaczej skończą się sny Krakowian o „poważnym repertoarze", a dyrektor Pawlikowski zmuszony będzie dawać farsy, albowiem one nie pobudzają do myślenia, nie emocyonują i podobno ułatwiają trawienie. Wtedy kasa teatralna będzie pełna, a Krakowianie mieć będą teatr, jakiego chcieli i na jaki zasłużyli.

Dzik.

Kronika powstania 1863-64 roku.

27 września.

Jazda brzesko-kujawska doznaje porażki pod Żaniętami. Pod Skęczniowem (Kal.) porucznik Kowalski rozbija kozaków z kolumny Kondratenki.

Z poezyi słowiańskiej.

Z serbskiego. J. Duczicza.

Spotkanie.

Jesienne słały się na drodze cienie,
Gdyśmy raz wtóry w życiu się spotkali,
I po rozłące długiej dłoń podali
Na śnień tęczowych przesłodkich ziszczenie!

Ziścić nie może się tęczowe śnienie;
Ani zakwitnąć róż kruża słodyczy,
Gdy miłość dawną toczy czerw goryczy,
Na drodze ścielą się jesienne cienie...

I gdy nadeszła godzina rozstania,
Ty dłoń na serce położyłaś krwawe...
Odeszłaś cicha, jak marzenie łzawe,
Jak wizya złudzeń i bólów kochania.

Z chorwackiego. L. Wargi Bjelovaraća.

Żółta róża.

Gasną twoje blaski, wonie,
Różo żółta, serca kwiecie!
Gaśnie cudny czar-rojenie
Najpiękniejszy z czarów w świecie.

Listki twe, to sny rozwiane
Sny o wiośnie, zorzy, świcie,
Dusza ich, jak szczęścia strzegła!
Krótkie było snów tych życie...

Cudną byłaś w snów rozkwicie,
Gdy w upojeń lśnił się żarach,
Pąk twych piersi, — zwiędłe kwiecie,
Mojem szczęściem tyś na marach.

Przełożył *D. Królikowski.*

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K. 65 h. kwartalnie wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 27 września.

Dzień św. Michała, patrona Galicyi, obchodzony jest w poniedziałek uroczyście po prawym brzegu Wisły. Ponieważ to święto nie obowiązuje w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, dziennik nasz wyjdzie w poniedziałek po południu o zwykłej porze i będzie rozesłany do wszystkich odbiorców. Zaznaczyć należy, że od czasu przyłączenia Dębnik, Ludwinowa i Płaszowa, część Wielkiego Krakowa, położona po prawym brzegu Wisły obchodzi dalej święto św. Michała.

Konferencya o teatrze współczesnym, zapowiedziana na środę przyszłego tygodnia godzinę pół do 8 wieczorem, w sali Starego teatru, przyniesie wgląd w ciekawe i aktualne dzisiaj problemy artystyczne, ujęte przez znawcę tej miary, co p. A. Grzymała-Siedlecki, nowy kierownik literacki dramatu i komedyi w teatrach rządowych warszawskich. Świetny krytyk i badacz kunsztu scenicznego, nakreśli zarys t. zw. reformy teatralnej współczesnej, która objęła obecnie wielkie teatry europejskie, wykaże istotę tych prądów, ich stosunek do dawniejszego pojmowania zagadnień artystycznych i udział w nich poszczególnych czynników, które składają się na widowisko dramatyczne. Na to tło rzucony będzie przegląd kolei, jakie przechodziła reforma teatralna w Polsce. Zmiana dyrekcyi krakowskiej i rozpoczęty świeżo sezon podwajają zaciekawienie, z jakiem odnoszą się szerokie sfery bywalców teatralnych i miłośników sceny do konferencyi, zapowiadającej się niezwykle, jako prawdziwy ewenement literacki. Konferencya krakowska wywołała zainteresowanie nie tylko w naszem mieście: lwowski „Związek naukowo-literacki" uprosił p. Adama Grzymałę-Siedleckiego o wypowiedzenie konferencyi o teatrze współczesnym także i we Lwowie. Dochód z krakowskiej konferencyi przeznaczył p. Siedlecki na cele Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Bilety na konferencyę o teatrze w cenie po 5 kor. (rząd 1 — 3), 3 kor. (rząd 4 — 9), 2 kor. (rząd 10 — 18), 1 kor. (rząd 19 — 24), na galeryi w pierwszym rzędzie 2 kor., w dalszych 1 kor. zamawiać można u skarbnika Syndykatu dziennikarzy krakowskich kartkę korespondencyjną pod adresem: Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu", ulica św. Tomasza 32.

Budowa gimnazyum w Podgórzu. Niedługo przybędzie Podgórzowi nowy gmach, przeznaczony na pomieszczenie gimnazyum. Budowa tego gmachu rozpoczęła się przed kilku tygodniami. Nowe

---

karskie i spory partyjne odpowiedź, gdzie leży prawda o 1863 roku i gdzie źródeł tej prawdy szukać należy. Silniej działa od wielu innych bo przemawia z niej duch szczery i gorący i wiara w zwycięstwo sprawiedliwości. Gdy talent autora dochodzi do stanu takiej dojrzałości myśli i ducha, że zdobędzie się na tej miary książkę jak „Kryjaki", to od tej chwili ogół ma prawo oczekiwać dalszych talentu takiego rewelacyj w tym samym duchu i na poziomie tej samej myśli twórczej. Miejmy nadzieję, że autorka „Kryjaków" opuściwszy szczęśliwie sfery buduarowych sporów pani El lub hr. Severine nie powróci do nich więcej, co wyjść może tylko na korzyść jej talentu, dla którego coraz to nowe otwierać się mogą dziedziny myśli.

*

Inny rodzaj talentu w tej samej sferze tematów wykazuje Andrzej Strug w swej książce „Ojcowie nasi". Podczas gdy u p. Walewskiej na pierwszy plan wysuwa się brawura słowa, błyskotliwość frazesu, będąca na usługach jasnej i śmiałej myśli, Strug, nie posiadając tych zalet, wynagradza je prostotą i szczerością odczucia w drobniejszych obrazkach. Książka jego to zbiór wspomnień, oplatających się o rok 1863 bezpośrednio lub wiążących się z nim tradycyą historycznych lub rodzinnych podań i powikłań. I Strug podobnie, jak Walewska, nie jest wolnym od wpływów Żeromskiego, ta jednak zachodzi różnica, że w drobniejszych utworach, jak na przykład „Posiew śmierci", wpływ ten odbija się na artystycznej stronie tego obrazka. Z cyklu sześciu nowel, objętych tym zbiorem, najpiękniejsze są: „Mogiłka" i „Polaka" przez szczery sentyment, jaki w nich gra, przez puls życia i prawdę w odczuwaniu typów i psychologii działających osób, przez ogromny, bijący z nich sentyment, nadający niezmiernie wiele wdzięku wszelkim obrazkom i opowiadaniom z okresu powstania 1863 roku. Wogóle jako dominujący rys w talencie i pisarskiej metodzie Struga, występuje smutek i melancholia, nadająca specyalne zabarwienie obrazkom. — Oprócz dwóch wymienionych, oryginalnym pomysłem utrwala się w pamięci opowiadanie p. t. „Bestya", przedstawiające marzenia młodego chłopca, który, pragnąc dokonać czynu ofiarnego, decyduje się zabić Murawiewa. W powrocie z Syberyi, gdzie odcierpiał karę, znajduje się w Wilnie i tam na wstępie zaraz widzi swego wroga, ale już na pomniku.

O Strugu, jako apologecie sentymentu narodowego, powiedzieć można, że lubo nie wznosi się on tu na ten stopień siły i rozpędu, jak w dawniejszych utworach, mających za przedmiot epizody rewolucyi 1904 i 1905 roku, to jednak ujmuje ogromnie wdziękiem szczerości, który odsłania całkowicie głębię tej duszy i moc charakteru, broniącą dostępu wszelkiemu kompromisowi z obłudą i utylitaryzmem. Z tego względu zbliża się on więcej do typu i poziomu powieści wczorajszej, tej powieści, która była zaczątkiem i poprzedniczką dzisiejszej i utorowała drogę najnowszemu kierunkowi twórczości, znajdującemu tak dobitny wyraz w utworach Żeromskiego i Walewskiej.

Siłą tradycyj dawnych, wsparty perspektywą dziejową półwiekowej ewolucyi ducha polskiego i zdarzeń dziejowych, wyolbrzymił się rok 1863 w wyobraźni współczesnego pokolenia i jak czarowna, pełna chwały wizya, jako wspomnienie najszlachetniejszego porywu myśli i czynu, stał się natchnieniem dla piewców przemian ducha i pojęć dwóch pokoleń.

W. Pr.

gimnazyum stanie na Krzemionkach, blisko Rynku podgórskiego. Od Rynku przez ulicę Mickiewicza i ul. Krzemionki będzie można dojść do nowego gimnazyum. Położone ono będzie w bardzo pięknem miejscu, wprawdzie na górzystym terenie, tak, że fundowanie potrwa kilka miesięcy, ponieważ trzeba będzie wysadzić skały, jednak stać będzie w otwartej przestrzeni na wysokim poziomie, tak, że młodzież będzie używała zdrowego powietrza i będzie mieć piękny widok, jaki się roztacza na całą okolicę.

W tych dniach już wykopano fundamenty i za pomocą wózków po kolejce polowej wywozi się ziemię. Projektowany gmach przedstawia się bardzo okazale i gustownie i ma być wyposażony we wszystkie zdobycze techniczne i odpowiadać zadość wszelkim wymaganiom nowoczesnym szkoły. Projektował budynek architekt Struszkiewicz, inżynier starostwa krakowskiego, budową kieruje z ramienia starostwa krakowskiego radca budownictwa Gabryel Niewiadomski, pod okiem r. dworu J. Sarego, a inspicyentem jest inż. Walis. Wykonuje zaś budowę znany i ceniony budowniczy Herman Guttman z Krakowa, który wykonał także część dworca towarowego.

Gmach nowego gimnazyum będzie II piętrowy. Na II piętrze mieścić się będą wielkie jasne sale, przeznaczone na pomieszczenie klas i gabinetów. Na I piętrze jedno skrzydło gmachu zajmie mieszkanie i kancelarya dyrektora, druga zaś dalsze klasy. Parter przeznaczony będzie wyłącznie na umieszczenie klas i mieszkania służby. Sale w nowym gmachu będą obszerne z wentylacyami, okna będą wielkie, dające dużo światła. W suterynach będą urządzone łazienki i tusze, przeznaczone dla użytku młodzieży — szatnie i kilka salek przeznaczonych na warsztaty robót ręcznych. Westybul w gmachu będzie szeroki, schody kamienne granitowe. Gmach cały otrzyma elektryczne oświetlenie i wodociągi.

Na podworcu mieścić się będzie na wzniesieniu osobny budynek parterowy — wysoki, przeznaczony na pomieszczenie sali gimnastycznej. Całość uzupełni podworzec wielki, na którym w czasie przerw będą mogli uczniowie oddawać się zabawie. Przestrzeń, na której stanie gmach gimnazyum, wraz z podworcem wyniesie koło 4000 m. kw. — główny bowiem budynek ma mieć 2000 m. kw. powierzchni, drugi 500 m. kw., a pódworzec 1200 m. kw. Miejsce pod budowę nowego gimnazyum oddała bezinteresownie gmina miasta Podgórza. — Koszta budowy wyniosą około 500.000 K.

Otwarcie dworca towarowego w Krakowie. Z dyrekcyi kolei komunikują nam: Na uroczystość poświęcenia nowego dworca towarowego, celem przewiezienia uczestników uroczystości na dworzec towarowy, odejdzie jutro o godz. 10·45 rano osobny pociąg z dworca osobowego. Dla zaproszonych gości będzie otwarty salon dworski, przez który będzie wejście na peron.

Z powodu budowy nowego toru tramwajowego w Rynku Głównym nasuwa się refleksya, czy nie byłoby wskazanem, aby w Rynku na przestrzeni od placu Maryackiego wzdłuż linii A-B, aż do rogu ulicy Sławkowskiej zaprowadzono przewód podziemny. Przewód taki umożliwiłby bowiem uniknięcie konieczności zakładania przewodów górnych, które stanowczo, zwłaszcza, że istnieje już stara linia tramwajowa, idąca w stronę Parku Krakowskiego, przyczyniła się tylko do oszpecenia Rynku. Przewód podziemny jest wpawdzie kosztowniejszy od górnego, jednak idzie tutaj o minimalną przestrzeń i obecnie dopóki czas, należy wziąć to pod uwagę. W Wiedniu komunikacya tramwajowa wzdłuż całej Ringstrasse odbywa się za pomocą przewodu podziemnego, aby przewodami górnymi nie szpecić tej tak pięknej ulicy. Rynek krakowski po zaprowadzeniu nad nowym torem przewodów górnych, będzie miał niezawodnie wygląd podrutowanego czerepu. Może odpowiednie czynniki zdecydują się na to, tem bardziej, że przeróbka taka obecnie, jak długo roboty trwają, nie nastręcza zbytnich trudności.

Odlot ptaków. W dniach ostatnich rozpoczęło ptactwo przelotne masowy odlot do ciepłych krajów. Długiemi sznurami ciągną już w odlocie stada dzikich gęsi. Z wczesnego odlotu ptactwa i niskiej stosunkowo odległości od ziemi ptaków w locie, wieśniacy przepowiadają już bliską i ostrą zimę.

Kobieta — zaprzysiężoną tłumaczką sądową. Pani Stefania Zaborska, słuchaczka filozofii w uniw. Jagiell., została zamianowaną zaprzysiężoną tłumaczką sądową dla języka węgierskiego. Jest to pierwszy wypadek w państwie austryackiem, aby kobietę powołano na tłómaczkę sądową. P. Zaborska zdawała maturę w Budapeszcie.

Po zjeździe delegatów stowarzyszeń drukarskich. Wczoraj zakończył się w Krakowie pięciodniowy zjazd delegatów stowarzyszeń drukarskich. Uchwalono, aby następny zjazd (IX) odbył się za 3 lata w Tryeście. Przewodniczącym związku stowarzyszeń drukarskich wybrano byłego zastępcę przewodniczącego Pochopa z Wiednia. Dalej uchwalono między innemi wnioskami dla „Filii galicyjskiej" wniosek co do podwyższenia świadczeń zapomogowych. Co do spraw cennika uchwalono rezolucyę, aby wybrano specyalną komisyę, która w porozumieniu z zarządem związku ma przeprowadzić akcyę w celu najpomyślniejszego rozwiązania kwestyi cennikowej. Dawny cennik obowiązuje do 1 stycznia 1914 r.

Wycieczka włościańska z Łoniów (pow. Brzesko). W niedzielę rano d. 28 b. m. przyjeżdża do Krakowa wycieczka włościańska z Łoniów, złożona z członków „Kółka rolniczego" i „Drużyny Bartoszowej". Wycieczka ta zwiedzi pamiątki narodowe i będzie na popołudniowem przedstawieniu w teatrze miejskim na sztuce „Kościuszko pod Racławicami".

Drużyna Bartoszowa w Łoniach niedawno zorganizowana tamże przez p. St. Jasińskiego, sekretarza krak. Tow. rolniczego, liczy 36 ludzi, którzy wystąpią po raz pierwszy w Krakowie w swoich oryginalnych mundurach.

Ze sfer kolejowych. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego Koła urzędników kolejowych odbędzie się 29 b. m. o godzinie 5 po południu w Krakowie, ulica św. Tomasza 37, I. p. Omawianą będzie sprawa kwalifikacyi automatyki, rugów urzędników oraz zjazd Ligi słowiańskiej w roku 1914.

Z Tow. naucz. szkół uzup. przem. zawodowych i handlowych. W sobotę 4 października o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali „Ogniska nauczycielskiego" (Rynek 29; II p.) — zgromadzenie naucz. uzup. szkół przem. Na porządku dziennym referat i dyskusya na temat: „Stosunek nauczycielstwa uzup. szkół przem. do wydziałów szkolnych".

Rozprawa o szpiegostwo. Szereg rozpraw o szpiegostwo polityczne i wojskowe, uprawiane na rzecz Rosyi, rozpocznie się rozprawą Franciszka Leona Harasimowskiego, aresztowanego na wiosnę b. r. w Krakowie przez policyę krakowską. Rozprawa odbędzie się dnia 8 października b. r. przed trybunałem orzekającym w sądzie krajowym karnym.

Z sali sądowej. (Zabójstwo). Dziś toczy się przed trybunałem sędziów przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw 20-letniemu Franciszkowi Szorajowi z Podgórza, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Wedle aktu oskarżenia, dnia 15 sierpnia br. w Podgórzu wieczorem na podworcu domu, w którym mieszkał Jan Król, przyszło do sprzeczki, między obwinionym a Królem. W czasie tej bitki Szoraj przewrócił Króla, pchnął go nożem w plecy i zbiegł. Król zemdlał i odwieziony został przez pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza, gdzie za kilka dni zmarł. Lekarze, po przeprowadzeniu sekcyi zwłok zmarłego Króla, orzekli, że bezpośrednią przyczyną śmierci Króla był silny krwotok opłucnej, spowodowany głębokiemi ranami kłutemi, zadanemi w klatkę piersiową — nożem. Podczas rozprawy Szoraj tłomaczy się, że był podczas bitki zupełnie pijany, świadkowie jednak zeznają przeciwnie. Rozprawie przewodniczy radca sąd. dr Obtułowicz, oskarża prokurator dr dr Schwarz, broni oskarżonego obrońca karny dr Krzaklewski.

Tajemniczy złodziej. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniósł proboszcz ks. K. Kozak z Domosławic (Zakliczyn) o ciekawym wypadku, jaki zdarzył się w jego probostwie. Jeszcze przed dwoma laty do proboszcza ks. Kozaka zgłosił się młody człowiek w bardzo nędznem ubraniu i chciał się wyspowiadać. Po spowiedzi oświadczył księdzu, że zbiegł z kryminału, gdzie odsiadywał karę za zabójstwo siostry. Oświadczył także, że nazywa się Sozański, rodem z Nowego Sącza. Po wyjściu z kościoła zbiegł w niewiadomym kierunku.

Minęło dwa lata i znowu przed kilku dniami zjawił się ów młodzieniec, tym razem już dostatnio ubrany, z tobołkiem w ręku i prosił księdza o chwilę rozmowy sam na sam. Ksiądz zamknął się z nim w kancelaryi. Wtedy młodzieniec odwiązał tobół i oddał księdzu dwa kielichy srebrne, pozłacane i puszkę z komunikantami, opowiadając przy tej sposobności, że przedmioty te skradzione zostały w kościele w Siedlcach. Na jednym z kielichów widnieje napis: „Parafianie ks. Aleksandrowi Nowinie Sroczyńskiemu w Siedlcach".

Ks. Kozak natychmiast zatelegrafował do Siedlec z zapytaniem, czy przypadkiem nie zginęły z kościoła kielichy i puszka z komunikantami. Z Siedlec odpowiedziano, że niedawno włamali się nieznani sprawcy do kościoła i skradli wiele przedmiotów. Co się stało z młodzieńcem, nie wiadomo, widocznie jednak znowu uciekł, gdyż ks. Kozak wzywa policyę krakowską, żeby go poszukiwała.

Fala emigrantów. Ostatniej doby aresztowano na dworcu krakowskim 37 emigrantów popisowych, którzy usiłowali przejechać przez Kraków do Ameryki. Część z nich odesłano do miejsc przynależności, reszta odstawiona została „pod Telegraf", dla zbadania tożsamości.

Z kraju.

Oświęcim, 25 września. (Z Rady miejskiej. — Z powodu niedoszłych do skutku odwiedzin ministra kolejowego).

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady miejskiej urządzono, na wniosek burmistrza Mayzla, piękną manifestacyę na rzecz posła dra Łazarskiego, którego, jak wiadomo, wezwali hakatyści bialscy do złożenia mandatu poselskiego, z powodu znanej afery zamianowania dwunastu honorowych obywateli w Białej. Gdy tylko padły pierwsze słowa wniosku burmistrza, powstali radni z miejsc i wysłuchali gorącej przemowy stojąco, przyjmując jednogłośnie *zgłoszony wniosek, wyrażający votum zaufania dla posła dra Łazarskiego, wraz z prośbą o zatrzymanie nadal mandatu poselskiego do Rady państwa,* zwłaszcza, że dr Łazarski otrzymał jedynie znikomą, nie odgrywającą żadnej roli, ilość głosów niemieckich w dotyczącym okręgu wyborczym.

W dalszym ciągu obrad uchwalono wysłać deputacyę do p. namiestnika z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy wcielenia obszaru dworskiego do miasta Oświęcimia, gdyż dotychczasowe t. zw. szybery narażają miasto na olbrzymie straty.

Jak głucha wieść niesie, została spodziewana wizyta ministra kolejowego odroczoną „ad calendas graecas", co w dalszym ciągu spowoduje zwłokę w rozszerzeniu budynku stacyjnego, która to sprawa posiada ogromną dla miasta doniosłość. Ponieważ p. dyrektor Banhans nie dotrzymał danych przed kilku laty przyrzeczeń w tym względzie, należałoby budowę dworca kolejowego forsować silnie za pośrednictwem posłów, a niezależnie od tego dążyć całą siłą do wydzielenia drogi żelaznej Dziedzice-Oświęcim-Kraków z pod zarządu dyrekcyi kolei północnej, i do przydzielenia jej drogi dyrekcyi kolejowej w Krakowie.

Echa eksplozyi w Bochni. Donieśliśmy swego czasu o wielkiej eksplozyi prochu w drogeryi p. Józefa Michnika w Bochni, wskutek której straciło życie pięciu pomocników handlowych, cztery osoby odniosło ciężkie, a dwie lekkie rany. Katastrofa nastąpiła dnia 18 grudnia 1912 w południe w Bochni. Prokuratorya państwa oskarżyła właściciela drogeryi p. Józefa Michnika o występek przeciwko bezpieczeństwu życia z § 135 u. k. i wczoraj właśnie odbyła się w Krakowie przed trybunałem orzekającym, pod przewodnictwem radcy sądowego Obtułowicza, rozprawa przeciwko obwinionemu. Do rozprawy wezwano 15 świadków oraz trzech rzeczoznawców środków wybuchowych, mianowicie prof. dr Seńkowskiego i dwóch oficerów od artyleryi. Oskarżonego bronił prof. dr Rosenblatt, oskarżał prokurator dr Kłodziński, strony poszkodowane zastępowali adwokaci dr Wiktor Bogdani, dr Fischer i dr Warenhaupt. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy, skazał obwinionego na jeden miesiąc aresztu z postem co 14 dni, na zwrot kosztów, a strony poszkodowane odesłał na drogę prawa cywilnego.

Wadowice 26 września. (Powiększenie załogi). Załoga wojskowa w Wadowicach będzie w najbliższej przyszłości powiększoną o kilkuset ludzi. Powiększenie załogi wpłynie zapewnie nader dodatnio na rozwój miasta, no i na... tak już wielką drożyznę. Zaznaczyć należy, że kilkanaście lat temu Wadowice miały silną załogę, złożoną z trzech gatunków broni. Koszary, mieszczące wówczas wojsko, służą obecnie częściowo za mieszkania prywatne, a koszary artyleryi i konnicy przemieniono na fabrykę.

Żywcem na pal nadziany. Z Przemyśla piszą nam:

W niedzielę wieczorem dozorca domu przy ulicy Parkowej, Jan Bury, chcąc narwać dla siebie gruszek bez wiedzy właściciela, wspinał się na drzewo nad żelaznemi sztachetami, otaczającemi dom. Nagle załamała się gałąź, a Bury, spadając, nadział się prawym bokiem na żelazny sztachet, który, łamiąc dwa żebra, wbił mu się w ciało. Na straszny krzyk nieszczęśliwego przybiegli ludzie i pospieszyli mu z pomocą, a po udzieleniu omdlałemu pierwszej pomocy przez dra Kutnę, przewieziono Burego do szpitala.

Ze świata.

O aktywowanie spensyonowanego urzędnika. Skargą ważną zwłaszcza dla stanu urzędniczego zajmował się onegdaj wiedeński wyższy sąd krajowy. Sprawa przedstawiała się następująco: P. Tadeusz Paszkowski był adjunktem kolei państwowych w Galicyi. Wskutek wypadku poważnie zachorował i w r. 1907 na własne żądanie został spensyonowany. W r. 1909 zwrócił się do dyrekcyi kolejowej z prośbą o przyjęcie go napowrót do czynnej służby, a na poparcie swej prośby przedłożył świadectwo lekarskie, dowodzące, że petent jest zupełnie zdrowy. Prośba p. Paszkowskiego załatwioną została odmownie, wobec czego zaskarżył on skarb kolejowy o odszkodowanie, mianowicie o różnicę poborów, które otrzymywałby jako urzędnik w czynnej służbie. Senat po przeprowadzonej rozprawie odrzucił skargę p. Paszkowskiego, motywując, że wedle przepisów służbowych raz spensyonowany urzędnik nie ma prawa żądać przyjęcia go do rządowej służby. Państwo może spensyonowanego urzędnika powołać do służby, ale z tego nie może wyciągać dla siebie spensyonowany urzędnik żadnych prawnych konsekwencyj.

Fałszywy książę. Pisma zagraniczne donoszą, iż w Berlinie aresztowano osobnika, który podawał się za rosyjskiego księcia Trubeckiego, a któremu zarzucono szereg oszustw i fałszerstw. Policya berlińska przypuszcza, że jest nim baron Engelbardt, który już od kilku lat rzucił się w wir życia wielkich miast, zdobywając w sposób oszukańczy środki na wystawną egzystencyę. W roku 1906 policya wiedeńska ścigała go za różne oszustwa, popełnione w hotelach i pensyonatach. Wówczas podawał on się za księcia Leutenberga, lub hr. Pahlena. — Jeszcze przedtem, bo w r. 1902, ożenił się na Riwierze z pewną arystokratką francuską i żył tam na wielkopańskiej stopie; kiedy jednak środki materyalne żony zaczęły się wyczerpywać, zabrał jej resztę pieniędzy oraz wszystkie klejnoty i porzuciwszy ją zbiegł, zacierając za sobą wszelkie ślady. Dopiero teraz policya berlińska wpadła na trop oszusta i aresztowała.

Z „komedyi francuskiej" Z Paryża donoszą: Administrator „Komedyi francuskiej" Jules Claretie, który stał 28 lat na czele tego teatru, wniósł dymisyę, motywując swoje ustąpienie złym stanem zdrowia. Claretie będzie mianowany, w uznaniu zasług, oficerem legii honorowej. Następcą jego będzie prawdopodobnie Albert Carré, dyrektor opery komicznej w Paryżu. Oprócz Carrégo wymieniają, jako następców, poetę Georgea Richepina, Paula Hervieux, Brissona i obecnego dyrektora Odeonu, Antoine'a.

Stanowisko administratora „Komedyi francuskiej" jest bardzo trudne. Wiadomo bowiem, że aktorzy tego teatru są równocześnie jego akcyonaryuszami, a więc do pewnego stopnia przełożonymi administratora. Aktorzy decydują o przyjęciu lub odrzuceniu nowej sztuki, oraz o przyjęciu nowych sił, wreszcie oni uchwalają wydatki. Administrator jest więc raczej tylko ich urzędnikiem, aniżeli szefem. Claretie chciał swego czasu ograniczyć prawa aktorów w tym teatrze, co wywołało wielkie przesilenie i doprowadziło do ostrego konfliktu z gronem artystów i artystek. Przesilenie zakończyło się zwycięstwem artystów.

Ofiara morfinizmu. Z Paryża donoszą: Piękna willa w Vesinet pod Paryżem, była przed kilku *dniami sceną tragicznego wypadku. W willi tej mieszkała słynna ze swej piękności aktorka paryska p. Zuzanna Dartelle, wraz ze swoją przyjaciółką p. Pierrette Fleury.* W ubiegły wtorek rano znaleziono w łóżku zwłoki p. Dartelle. Zawezwany lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek zatrucia się morfiną i opium. P. Dartelle była przyjaciółką jednego z paryskich Rothschildów. Milioner znosił długo kaprysy swej przyjaciółki, aż wreszcie się z nią rozłączył, zapisując jej 3.000 franków renty miesięcznie.

Kontynentalni złodzieje wędrowni. Sensacyjna kradzież perłowego naszyjnika, dokonana w lipcu b. r. na poczcie między Paryżem a Londynem, zwróciła znowu uwagę władz na międzynarodowe szajki złodziei klejnotów. Jest ich cały legion a mieszkają te szajki w dzielnicy Londynu, zwanej Whitechapel. Ta część Londynu zamieszkałą jest przez najuboższy proletaryat i przez międzynarodowe szumowiny. W sklepach w tej dzielnicy dostanie wszystkiego, a towary pochodzą przeważnie z kradzieży. Kupcy kupują je od złodziei i sprzedają swoim odbiorcom. Złodzieje mieszkają tutaj z żonami i dziećmi i tutaj układają plany swoich wypraw.

Członkowie międzynarodowych band złodziejskich pracują po całej Europie, przeważnie jednak we Francyi, Szwajcaryi, Włoszech i Hiszpanii. Angielska policya nazywa ich „kontynentalnymi złodziejami wędrownymi". Gdy dokonają jakiejś wielkiej kradzieży np. w Genewie, czemprędzej chronią się do Anglii i w Whitechapel znajdują bezpieczną kryjówkę. Skradzione dyamenty sprzedają zwykle w Brukseli lub Amsterdamie. Wyśledzić członków tych band jest bardzo trudno. W Londynie, jak wiadomo, niema przymusu meldunkowego, łatwo więc jest żyć pod fałszywem nazwiskiem i utonąć w siedmiomilionowem morzu ludzkiem.

Mimo tego policya angielska, dzięki swym licznym wyszkolonym agentom, aresztuje od czasu do czasu członków niektórych band. Wielu złodziei, którzy dorobili się na rynku europejskim dużego majątku, opuszcza Whitechapel i osiedla się w dzielnicach Londynu, zamieszkałych przez bogatszą ludność. Dzieci tych ludzi otrzymują czasem wytworne wychowanie i często zupełnie nie wiedzą o „zawodzie" swoich ojców.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 10 stronic. Na str. 5 zamieszczamy „Zapiski literackie" o najnowszych wydawnictwach książkowych.

Składki. Dla W. P. złożono: A. P. 5 K, N. N. z Czortkowa 5 K.

Mianowania i przeniesienia. Minister oświaty zamianował Władysława Mazura nauczycielem szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem w Starym Sączu.

W krakowskiej dyrekcyi kolei państw. przeniesieni: Roman Giletowski, adjunkt, z Rzeszowa do Podgórza-Płaszowa; Karol Mustyanowicz, asystent z sekcyi kons. Tarnów I. do oddz. III. w Krakowie.

Z kalendarza. W sobotę 27 września: Przeniesienie św. Stan., Kosmy i D.; w niedzielę 28 września: Wacława m. i Eust.; w poniedziałek 29 września: Michała Archanioła.

Wschód słońca dnia 27 września o godzinie 5 m. 34; zachód o godzinie 5 min. 27; długość dnia godzin 11 m. 53.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 26 września termometr doszedł od + 6·3 do + 9·9 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 27 września o godzinie 7 rano stan barometru 751·6 mm., termometru + 8·6 C.; wiatr wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 5° Cels. Wiatr słaby północno-wschodni. Pochmurnie.

Prognoza: niepogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Ruchome piaski".

W niedzielę: Poranek ku uczczeniu rocznicy ks. Piotra Skargi; po poł. „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Ruchome piaski".

W poniedziałek: „Bajka o wilku".

We wtorek: „Ruchome piaski".

We środę: „Ksiądz Marek".

Repertoar Teatru Turskiego.

Tłumacz 28 września: „Konkury Antka".

Bnozacij 29 września: „Wojna z Babami".

30 września: „Konkury Antka".

UCIECHA

Teatr świetlny, Starowiślna Nr 16, Telefon 2516.

Od dzisiaj począwszy daje „Uciecha" codziennie do 3 października dwa programy. Jeden popołudniowy popularny, który rozpoczyna się codziennie i w niedzielę o godzinie 3 po południu i trwa do godziny 5 po południu. Obejmuje on arcydzieło sztuki kinematograficznej „Ostatnie dni Pompeji" oraz część drugą filmu „Galicya".

Dzieło firmy Ambrosio „Ostatnie dni Pompeji" znalazło w Krakowie, podobnie jak w innych wielkich miastach, nadzwyczajne powodzenie. I słusznie. Tylko bowiem firma Ambrosio daje prawdziwe zdjęcie Wezuwiusza. — Można na pierwszy rzut oka stwierdzić, że inne fabrykaty dają źle namalowane dekoracye wulkanu. Tylko w filmie Ambrosia jest prawdziwa lawa, w innych paląca się nafta. Tylko film Ambrosio daje obrazy zburzenia Pompeji. Przewyższa wszelkie inne fabrykaty wspaniałemi scenami w cyrku, scenami masowemi, wiernością stylizowanych kostyumów i grą artystów.

Ubocznie zaznaczyć należy, że w sprawie wartości filmów żadnego orzeczenia sądu nie było.

Teatr „Uciecha", jako pierwszorzędny Teatr świetlny, stojący na najwyższym poziomie sztuki kinematograficznej, daje tylko doborowe programy, wystawia rzeczy najlepsze i nie reklamuje rzeczy mniej wartościowej.

Chcąc także mniej zamożnej Publiczności umożliwić zobaczenie obrazu, który znalazł tak ogólne uznanie, urządza „Uciecha"

Przedstawienie popularne »Ostatnich dni Pompeji« po cenach znacznie zniżonych.

Drugi zwyczajny program rozpoczyna się codziennie i w niedzielę o godzinie 5 po południu.

Po dłuższej przerwie wprowadza Dyrekcya na ekran obraz z ulubioną w Krakowie, słynną, niepoprównaną artystką

Astą Nielsen.

Asta Nielsen występuje w dramacie **„Dziewczyna bez ojczyzny"**. Gra rolę cyganki Zidry, jak zawsze, nieporównanie. — Treść dramatu opiera się na tle szpiegowskiego systemu dwóch sąsiadujących państw bałkańskich. Obraz był przez kilka miesięcy zakazany i dopiero teraz po wojnie i po pewnem uciszeniu się jej ech — cenzura w Wiedniu dramat przepuściła.

Obraz posiada niezwykle efektowną ilustracyę *muzyczną, opartą głównie na motywach cygańskich, układu p. Maryana T. Rudnickiego.*

W program wchodzi także „Galicya" (dokończenie), efektowny obrazek rodzajowy „Idylla miłosna w Meksyku", humorystyka i inne.

Program cały bardzo urozmaicony, zajmujący i bogaty. 8165

Pryszcze, obrzmienia, plamy i wiele innych nieczystości na twarzy, są zwykle spowodowane niedobrem trawieniem. Pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa wypitej codzień rano, reguluje żołądek i jelita i ożywia przemianę materyi w trwały sposób. — Kto używa regularnie wody gorzkiej Franciszka Józefa, zalecanej przez tysiące lekarzy, nabierze zdrowej i czystej cery. — Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych. Dyrekcya wysyłkowa wód ze źródeł leczniczych Franciszka Józefa w Budapeszcie. 742

Kronika lwowska.

Lwów, 27 września.

Stan zdrowia rektora Małeckiego był wczoraj nieco gorszy, gdyż temperatura ciała się podniosła. Chory wstał jednak i dłuższy czas przesiedział w fotelu, poczem poczuł się zmęczony i wrócił do łóżka. Szczególnie niepokojące jest zakłócenie normalnego funkcyonowania pęcherza.

Dochody zakładów elektrycznych m. Lwowa. Na onegdajszem posiedzeniu Rady m. Lwowa przedstawiono bilanse miejskich zakładów elektrycznych. Mianowicie: bilans miejskiej kolei elektrycznej za rok 1911 w stanie czynnym wynosi 20,467.415.47 koron, w stanie biernym wynosi 19,903.610.82 K, czysty zysk 563.834.65. Bilans miejskiego zakładu oświetlenia: w stanie czynnym koron 2,590.560.69, w stanie biernym koron 2,179.481.26, czysty zysk kor. 411.079.43. Za rok 1912 bilans m. kolei elektrycznej w stanie czynnym koron 18,643.169.87, w stanie biernym koron 18,001.502.23, czysty zysk koron 641.667.64. Bilans m. zakładu oświetlenia: w stanie czynnym koron 2,054.041.40, w stanie biernym koron 1,652.998.65, czysty zysk 401.042.75 kor. Wynik przeto za rok 1911 był 974.914.08, wobec preliminowanych 746.551, jest wyższy o 228.863.08. Wynik za rok 1912 był: 1,042.710.339 kor., wobec preliminowanych 1,028.050, był wyższy o koron 14.660.39 koron.

Repertuar teatru lwowskiego.

W niedzielę po poł.: „W gołębniku"; wieczór: „Straszny dwór".

W poniedziałek po poł.: „Jaś i Małgosia"; wieczór: „Złote widma".

Dział ekonomiczny.

* **Kopanie ziemniaków.** Po spóźnionych tegorocznych żniwach w całym kraju, odbywa się obecnie kopanie ziemniaków. Plon tegoroczny z powodu długotrwałych deszczów w lecie przedstawia się nader ujemnie w bardzo wielu okolicach.

* **Narady w Tow. gospodarskiem z powodu klęsk elementarnych.** Piszą nam ze Lwowa: Nadzwyczajne zgromadzenie rady ogólnej Galic. Tow. gospodarskiego, odbędzie się 13 października o godz. 10 przed południem we Lwowie, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Omówienie sposobów zaradzenia stratom wynikłym z tegorocznych klęsk powodzi i słoty wedle referatów: a) Pomoc przy zakupnie artykułów rolniczych, roboty publiczne i melioracyjne, b) ulgi podatkowe, c) zniżki taryfowe, d) pomoc dla gorzelnictwa, e) ułatwienia kredytowe.

* **Związek pow. kas chorych.** Zgromadzenie delegatów Związku powiatowych kas chorych w Galicyi i Bukowinie odbędzie się 9 listopada o g. 10 przed południem w sali obrad zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie przy ulicy Brajerowskiej l. 16. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków za rok 1912, oznaczenie wkładki związkowej na r. 1913, wnioski w sprawie akcyi przeciwgruźliczej, wnioski kas związkowych.

* **Zmiany w rozkładzie jazdy.** Z dyrekcyi kolei państwowej piszą nam:

Sezonowe pociągi kąpielowe kolei państwowej z Karlsbadu do Podwołoczysk i z Podwołoczysk do Karlsbadu, będą kursowały po raz ostatni w nocy z dnia 30 września na 1 października b. r. na całej wspomnianej przestrzeni. Odjazd z Karlsbadu o 8·09 wieczór, przyjazd do Krakowa 8·40 rano, przyjazd do Podwołoczysk o 6·24 wieczór, odjazd o 10·09 przedpoł., odjazd z Krakowa o 7·44, przyjazd do Karlsbadu do 8·18 rano.

Rozkład jazdy pociągu osobowego, (Nro 13), odchodzącego z Wiednia o 6·35 wieczór do Krakowa, zmienia się na przestrzeni Oświęcim-Trzebinia, a pociągu osobowego, odchodzącego z Wiednia o 10·40 w nocy do Krakowa na przestrzeni Przerów-Suchodół.

Pociąg osobowy Nr 41 będzie, w celu ulepszenia połączenia z Granicy, względnie z Warszawy do Krakowa, odchodził w połączeniu z pociągiem pospiesznym Nro 1202 z Trzebini do Krakowa o godz. 7·56 rano (16 minut wcześniej.)

Dziedzice-Żywiec. Pociąg osobowy Nro 1328 będzie odchodził z Bielska o 6·10 wieczór do Dziedzic i zatrzyma połączenie do pociągu pospiesznego Nro 1 z Krakowa. Pociąg robotniczy Nro 1357 A, kursujący z Bielska do Żywca w dnie powszednie przed niedzielami i świętami, będzie odchodził z Bielska o 6·22 wieczór i nie będzie się więcej zatrzymywał w przystanku osobowym Biała-Lipnik. Pociągi towarowe, służące do przewozu osób Nro 1379 i 1389 będą odchodziły z Bielska do Żywca o 4 minuty wcześniej. Odjazd z Bielska o 7·36 rano, względnie o 4·54 popoł. Bielsko-Kalwarya. Aby umożliwić dzieciom, chodzącym do szkoły w Wadowicach, jazdę w stronę Kalwaryi po godz. 1 popoł., zaprowadza się przy pociągu towarowym Nro 2377, odchodzącym z Wadowic o godz. 1·35 popoł. do Kalwaryi codziennie przewóz osób w II/III klasie. Ten pociąg stworzy w Wadowicach połączenia do pociągów Nro 2315 z Bielska, względnie z Żywca i Nro 6053 ze Suchej, a w Kalwaryi do pociągu 1118 do Suchej.

Od 1 października b. r. będzie się znowu zaprowadzać, tak, jak w roku poprzednim, pociągi sezonu zimowego, względnie pociągi osobowe i mięszane, które w tym czasie kursować będą tylko w oznaczone dnie (jak pociągi umożli*wiające korzystanie z teatru i sportów zimowych). Natomiast nie będzie więcej pociągów osobowych i mięszanych, przewidzianych w sezonie letnim.*

Szczegóły zimowego rozkładu jazdy, jakoteż objaśnienia co do wozów bezpośrednich, jadalnych i sypialnych zawierają ścienne rozkłady jazdy i ogłoszenia, odnoszące się do pociągów robotniczych, ważne od 1 października 1913 r.

* **Urząd pocztowy w Bieńczycach** otwarty będzie 1 października. Do okręgu doręczeń nowego urzędu przydzielono gminy tudzież obszary dworskie w Bieńczycach i w Krzesławicach, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będzie gmina Grębałów.

* **Telefon w Alwernii** oddany będzie do publicznego użytku 28 b. m.

* **Obcokrajowcy w Austryi i na Węgrzech.** Przed paru dniami wyszedł drukiem drugi tom statystyki austryackiej, zawierający dalsze wyniki spisu ludności z roku 1910. Dzieło to wyszło nakładem centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu i zawiera szczegóły, odnoszące się do obcych poddanych, przebywających w Austryi i na Węgrzech. Daty świadczą, że liczba obcych poddanych w monarchii austryacko-węgierskiej stale wzrasta. I tak np. w roku 1869 było w Austryi i na Węgrzech obcokrajowców tylko 204.950, zaś w roku 1910 naliczono ich aż 583.126. Innemi słowy liczba obcych poddanych wzrosła w Austryi w ostatnich 41 latach o 184·5 procent, zaś ogólna liczba ludności powiększyła się w tym czasie tylko o 40·1 procent. Statystyka ta zawiera w dalszym ciągu wszystkie szczegóły, odnoszące się do obcokrajowców w Austryi, a więc podaje ich płeć, wyznanie, zatrudnienie, wiek, stopień wykształcenia, pochodzenie i t. p. Najwięcej obcych poddanych w Austryi wyznaje wiarę rzymsko-katolicką. Według zawodów 60.185 obcokrajowców zajmuje się w Austryi gospodarką rolną i leśną, 265.654 przemysłem i rękodziełem, 144.598 handlem, 112.716 obcokrajowców znajduje się w służbie publicznej, albo pracuje w wolnych zawodach, albo wreszcie jest wogóle bez zawodu.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 26 września.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 20·90 do 23·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 16·— do 19·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·20 do 16·30; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 17·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·40 do 20·90; tatarka od 20·40 do 20·70; groch 25·— do 35·—; fasola od 24·50 do 51·—; soczewica od 46·— do 50·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 8·20 do 8·40; koniczyna pastewna od 8·20 do 9·40; słoma od 4·60 do 5·—; rzepak zimowy 23·50 do 31·—; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 0·— do 0·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·— do 5·40; jaja za kopę 2·40 do 2·70; masło za 1 kilogram 2·60 do 2·90; ser za 1 kilogram 0·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·14; mleko niezbierane od —·21 do —·26.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 26 września.

Tendencya ogólna: nieco przyjemniejsza, zaofiarowanie dostateczne, chęć kupna i obroty mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 10·45 do 10·90; węgierską nową (76/79) od 11·45

do 11·75; żyto dworskie (68/72 kg.) od 8·— do 8·60; żyto węg. nowe 0·— do 0·—; jęczmień 7·10 do 8·15; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 7·75 do 8·50; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurydza ros. stara rosyjska 0·— do 0·—; kukurydzę rosyjską nową 8·70 do 10·45; groch Victoria 14·50 do do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 8·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— „Za grzech". Dramat wierszem. Napisał Kaz. Gabryelski. Kraków. Nakładem księgarni wydawniczej J. Czerneckiego w Wieliczce. Str. 30 1 K.

Usuabiająca „Grzech" wytworna winieta z obrazu Żmurki wprowadza czytelnika w świat koncepcyi dramatycznej autora. „Grzech" jestto utwór poetycki w formę dramatyczną ujęty, mający za przedmiot tragedyę duszy umierającego człowieka, któremu w ostatniej życia godzinie ukazuje się widmo jego uwiedzionej kochanki, upominającej się o swą krzywdę. Pod wpływem tego widzenia i jego dramatycznego epilogu chory, udręczony męką duszy odczuwającej całą grozę przewinienia, wydaje ostatnie tchnienie.

Na utworze tym kładzie wybitne piętno duch Wyspiańskiego, od którego autor nie tylko formę i nastrój, ale nawet język i styl zapożycza. Rzecz pomyślana i zarysowana z głębszym poetyckim podkładem, daje świadectwo wrażliwej i bujnej wyobraźni autora. W pogoni za nastrojową formą wiersza p. Gabryelski przesadza niekiedy pretensyonalnością zwrotów, która często razi w sąsiedztwie wierszy, zalecających się plastyką słowa i szczerem poetyckiem lotem.

Bohater dramatu trawiony gorączką woła:

„Śmierć otwiera okiennice
I napędza tu widziadła
U wezgłowia je pokładła
I nęka...

Poczem długą spowiedź swego grzechu kończy zwrotem:

„Padł na szafot mej dzikiej rozpusty
Z wyrazem „kocham" na ustył

Kontrast stylowy dwóch tych ustępów uderza bezsprzecznie dysharmonią formy i przez to zamazuje to malowidło, które zresztą zaleca się oryginalnem ujęciem tematu i skrystalizowaniem go w obraz dramatyczny, miejscami pełen siły i scenicznej wyrazistości, działającej nastrojowo i sugestywnie. (sp.)

— Józef Mehoffer. Monografia artystyczna przez Marcina Samlickiego. („Malarstwo polskie", zeszyt 4). Wieliczka. Nakładem J. Czerneckiego. 4 korony.

W pięknem wydawnictwie artystycznych monografij malarzy polskich, prowadzonem przez księgarnię J. Czerneckiego w Wieliczce, ukazała się jako czwarty z kolei zeszyt „Malarstwa polskiego" sylwetka artystyczna prof. Józefa Mehoffera, omawiająca działalność i stanowisko w polskiej sztuce tego, tak odrębny kierunek reprezentującego artysty. P. Samlicki ujmuje bardzo trafnie w śmiałych rzutach myśli pogląd swój i wywody analityczno-krytyczne, ustalając dla przyszłego historyka sztuki pewne zarysy ogólnej charakterystyki Mehoffera, oparte na troskliwej analizie jego artystycznego dorobku. Zeszyt zdobi 20 barwnych reprodukcyj z obrazów prof. Mehoffera.

W poprzednich zeszytach „Malarstwa polskiego" ukazały się monografie Franciszka Żmurki, Włodzimierza Tetmajera i Wincentego Wodzinowskiego. W druku zaś są monografie W. Kossaka, Józefa Unierzyskiego, Piotra Stachiewicza i Antoniego Piotrowskiego.

— **Nowe książki:**

Stanisł. Przybyszewski: „Święty gaj". „Mocnego Człowieka" część trzecia i ostatnia. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa.

Gustaw Olechowski: „Uświadomiony". Zatruty. — Fetysz. — Trzeba umrzeć, żeby żyć. — Pani pułkownikowa. — Podnój ojczyzny. — Nieszczęśliwy Arcn. — Nieszczery. — Gorączka. — Cud. — Kosa i kamyczek. — Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa.

Maciej Wierzbiński: Oaza miłości. Powieść z życia komunistów. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa.

Cecylia Walewska: Dusze współczesne. Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa.

„Wiek XIX." Sto lat myśli polskiej. Tom VIII. Życiorysy, streszczenia, wyjątki. (Kraszewski, Rzewuski, St. Chodźko, Sztyrmer etc.) Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Wielki proces przeciw Rusinom.

(Telegram „N. Reformy" z dnia 27 września.)

Budapeszt. W Debreczynie rozpocznie się w najbliższych dniach rozprawa przeciw 92 Rusinom, oskarżonym o podburzanie i zdradę stanu. Akt oskarżenia, obejmujący 56 arkuszy druku, zarzuca tym Rusinom, że stali w porozumieniu ze znanym członkiem Dumy hr. Bobrińskim i innymi agitatorami prawosławnymi, szerzyli wśród Rusinów na Węgrzech prawosławie i dążyli do oderwania ruskiej części Węgier i do przyłączenia jej do Rosyi. — Do rozprawy powołano 250 świadków.

Akcya zapomogowa Polaków i Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 września.

Dzisiaj o godz. 10 przed południem odbyła się narada prezesa Koła polskiego dr Lea z prezesem klubu ukraińskiego Kostiem Lewickim. Następnie obradowały osobno prezydya obu klubów. Poseł Lewicki wręczył następnie prezesowi Koła polskiego uchwaloną przez klub ukraiński rezolucyę kompromisową, nad którą prezydyum Koła obradowało przeszło godzinę.

W rezolucyi tej dokonano kilka poprawek, między innemi podniesiono w końcowym ustępie konieczność pracy Sejmu. Uchwalono tę rezolucyę zaproponować jako kompromisową komisyi parlamentarnej Koła, która zebrała się na posiedzenie o godz. 12 w południe. Po południu o godz. 2 udają się prezydya Koła polskiego i klubu ukraińskiego wspólnie do hr. Stuergkha, aby mu wręczyć rezolucyę z postulatami obu narodów, w sprawie przeprowadzenia skutecznej akcyi zapomogowej.

Rezolucya domaga się zapomogi państwowej w wysokości przynajmniej 16 proc. szkód urzędownie stwierdzonych, co równałoby się kwocie około 50 milionów koron. Jest to taki sam klucz, jakiego swego czasu użyto w czasie wielkich klęsk elementarnych w Tyrolu.

Nowa zawierucha bałkańska.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 września.)

Niebezpieczeństwo wojny Turcyi z Grecyą.

Paryż. „Petit Parisien" donosi, że z powodu różnic między Grecyą a Turcyą grozi zupełne zerwanie rokowań pokojowych.

Mobilizacya serbska.

Belgrad. Serbskie biuro prasowe ogłasza: Jak już wczoraj doniesiono, rząd serbski zarządził mobilizacyę pierwszego powołania dywizyi Morawy. Wiadomości o mobilizacyi innych dywizyj są nieprawdziwe. Rozkaz powołania na ćwiczenia będzie zatwierdzony przez ukaz króla, który się dzisiaj pojawi. Rezerwiści powołani odbędą ćwiczenia wewnątrz granic Starej Serbii, zaś przeciw powstańcom będą, w miarę potrzeby, wysyłane wojska liniowe.

Belgrad. Wedle zapewnień dzienników tutejszych, liczba powstańców albańskich wynosi 60.000 ludzi. Albańczycy posługują się manlicherami i używać rzekomo mają kul dumdum. Powstańcy posiadają także artyleryę górską.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 27 września.

O mord rytualny.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Pragi, że w tamtejszych dziennikach ogłasza szereg wybitnych osób czeskich, posłów, profesorów i t. d. oświadczenie przeciw odbywającemu się procesowi o mord rytualny w Kijowie.

Praga. Dzienniki ogłaszają manifest, podpisany przez byłego ministra Fiedlera, dra Kramarza, posła Masaryka, przez wszystkich redaktorów pism czeskich i wielu posłów czeskich z protestem przeciw szerzeniu w Rosyi pod autorytetem państwa, legend o morderstwach rytualnych.

Zatarg japońsko-chiński.

Londyn. „Times" donosi z Pekinu: Poseł japoński oświadczył w Pekinie, że jeżeli Chiny do trzech dni nie odpowiedzą na żądanie Japonii w sprawie wypadków w Nankinie, to Japonia będzie się uważała za uprawnioną do wszelkich koniecznych zarządzeń. 10 japońskich okrętów wojennych z liczną załogą żołnierzy marynarki, czeka przed Nankinem na wynik tego kroku posła japońskiego.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 26 września.

Włamania w Krakowie. Ubiegłej nocy włamał się do zakładu fryzyersk. przy ul. św. Marka l. 25, 21-letni Leopold Jurka, czeladnik blacharski i rozbiwszy szafki, zabrał wszystkie przybory fryzyerskie. Niestety, połów, na razie obfity, skończył się katastrofą Jurka, gdyż przechodnie, zauważywszy spóźnionego gościa u fryzyera, przy pomocy stróża bezpieczeństwa publicznego przytrzymali go i odprowadzili „pod Telegraf". Dokonano także włamania do restauracyi przy ulicy Radziwiłłowskiej 31. Nieznani sprawcy rozbili okiennice i szybę w oknie i splądrowawszy restauracyę, zbiegli. Szkoda wynosi przeszło 600 K.

Nad ranem aresztowano znanego włamywacza, który po wyjściu z Wiśnicza, gdzie odsiedział 2 lata więzienia za liczne włamania, rozpoczął znowu swój zawód na bruku krakowskim. Jest nim 22 letni Roman Waszko. W towarzystwie Waszki aresztowano i boginię jego 16 letnią Leonorę Baryłę, któa adonisowi dopomagała w kradzieżach.

Z Tarnowa telefonują nam:

II. zjazd oświatowy młodzieży, zwołany staraniem akademickich Kół T. S. L. w Krakowie i Lwowie, rozpoczął obrady dzisiaj rano w Tarnowie w sali obrad Rady miejskiej. W zjeździe bierze udział około 50 delegatów akademickich organizacyj oświatowych z Galicyi i Śląska, oraz młodzieży, pracującej w innych, nie-akademickich stowarzyszeniach oświatowych.

Po zagajeniu wybrano prezydyum, poczem uczestników zjazdu witali: reprezentant głównego zarządu T. S. L. oraz tarnowscy delegaci, poczem przystąpiono do merytorycznych obrad referatem p. Laszczyńskiego pod tytułem: „Praca oświatowa wśród robotników". Po odczycie rozpoczęła się dyskusya.

Walny zjazd T. S. L. zapowiada się bardzo licznie. Delegaci dzisiaj w południe zaczęli już przybywać.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zaziębienie i kaszel.

Każdy wie, jak to nieraz trudno pozbyć się zaziębienia, czyli kaszlu. W takich wypadkach bardzo polecenia godnem jest zażywanie emulsyi Scotta tak długo, dopóki nie jest się zupełnie świeżym i silnym. Dobroczynny wpływ emulsyi Scotta, a szczególnie też jej działanie, kaszel łagodzące, daje się wnet uczuć i od owej chwili postęp łatwo można zauważyć. — Wiele osób, które przez długie lata dręczyły skutki zaziębienia i kaszel, przez emulsyę Scotta nabrało nowych sił i chęci do życia.

Emulsya Scotta jest tak smaczna i łatwa do strawienia, że dorośli i dzieci chętnie ją zażywają.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Dostać można w każdej aptece. Po przesłaniu 50 h. markami do firmy Scott et Bowne, T. z o. p., Wiedeń, VII. i przy powołaniu się na ten dziennik następuje przez jedną z aptek jednorazowa przesyłka na próbę. 7294 1 ?

Nie myślę nawet o tem, by przeczyć, że jazda automobilem, aeroplanem, bobsleig, ski i jak się tam jeszcze mienią, jest niejako nerwową kąpielą. Ale twierdzę stanowczo, że tym podobne sporty pociągają za sobą zawsze silne przeziębienie. Właśnie dlatego przy jeździe automobilem lub przy sportach zimowych mam zawsze przy sobie Faya prawdziwe sodeńskie mineralne pastylki i od czasu do czasu biorę pastylkę do ust, powoli rozpuszczam ją na języku i wtedy dopiero używam w całej pełni przyjemności, gdyż jestem przekonanym, że nie nabawię się przeziębienia. — Faya sodeńskie pastylki kosztują tylko 1 K 25 h; należy się jednak strzedz przed naśladownictwem. Szczególne odznaki: Nazwisko „Fay" i biały kontrolny skrawek papieru, na którym umieszczone jest urzędowe poświadczenie burmistrzostwa miejsca kąpielowego Soden n./T. 482 2 2

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 27 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·35 żądają 95·55 20-to frankówki w złocie 19·10 19·14. Dolary amerykańskie 4·94½ 4·93½.

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-pro. Listy zast. Banku hip. 90·75 91·75. 4-pro. Listy zast. Banku hip. 82·25 83·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 82·25 83·25. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie —·— —·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·75 82·75. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. 52-letnie 92·— 93·—. 4½-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 90·— 91·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 97·90 98·90 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·65 83·65. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·25 82·25. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 78.75 82·75. 4½-pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·—. 4-pro. Obligacye kolejowe 80·40 81·40.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 629·— 631·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 402·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 502·— 504·50.

V. Publiczne zapisy długu: 4⅖-pro. wspólna renta pap. 84·90 85·10 4⅖-pro. wspólna renta srebrna 85·— 85·20. 4-pro. renta koronowa austr. 81·75 81·95. 4-procenta koronowa węgierska 81·— 81·20. 4-pro. renta austryacka w złocie 105·90 106·10. 4-pro. renta węgierska w złocie 101·15 101·35.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 września. (Giełda południowa).

Marki 118·03. Renta majowa 81·50. Renta koronowa węgierska 81·—. Akcye austr. zakł. kred. 626·—. Akcye węg. zakł. kred. 823·50. Akcye Anglobanku 337·—. Akcye Unionbanku 594·50. Akcye Bankvereinu 51[illegible]·—. Akcye Landerbanku 518·75. Akcye kolei państwowych 698·50. Lombardy 126·75. Akcye fabryki broni 1 28·—. Akcye tytoniowe 36[illegible]·—. Alpiny 868·—. Rima-Muranyi. 686·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 30[illegible]. Losy tureckie 233·—. Ruble 254·75. Skoda 825·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: słabe.

Berlin, 27 września. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 198·50. Tow. dyskontowe 184·50.

Usposobienie: niejednostajne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 26 września.

4-procentowa renta rosyjska 92·90 rub.; premiówka z 1864 roku 487·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 93·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 376·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·10 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·10 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 84·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·05 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 486·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli;

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 września. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·69 do 10·70; pszenica na kwiecień 11·54 do 11·55; żyto na październik 8·10 do 8·11; żyto na kwiecień 8·87 do 8·88; owies na październik 7·55 do 7·56; owies na kwiecień 7·88 do 7·89; kukurydza na sierpień 7·— do 7·—; kukurydza na maj 6·87 do 6·88; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty: mierne. Usposobienie: słabe; piękna.

Zapiski literackie.

Leopold Staff: „Wawrzyny". Dramat w 3-ch aktach. Nakładem księgarni B. Połonieckiego. Lwów 1913.

Wysoce utalentowany poeta, jeden z najlotniejszych naszych Parnassistów, w sferze poezyi zajął stanowisko pierwszorzędne jako wielki mistrz słowa i myśliciel niepośledni, umiejący zakuwać w przepiękne, liryczne strofy, cały świat uczuć i wzlotów kontemplacyjnego ducha swego. Te pierwiastki umysłowości Staffa widnieją także, lubo w mniejszej mierze, w jego dramatach, które mimo swego książkowego i poetyckiego charakteru, zdołały przecież zwycięsko przebyć próbę kinkietów teatralnych. Po „Skarbie" i „Godiwie", są „Wawrzyny" trzecim z kolei dramatem Staffa, pomnażającym jego dorobek teatralny. Utwór ten doczekał się już także przedstawienia na scenie teatru w Łodzi w b. r., a niebawem ukazać się ma na scenie krakowskiej. Odkładając do tego czasu obszerniejsze omówienie tego poetyckiego dzieła, notuję, że podkładem jego dramatycznej osnowy jest znana i popularna w Krakowie legenda o dwóch braciach budowniczych, którzy wznosili równocześnie dwie wieże kościoła Maryackiego a następnie na tle zazdrości popadli w konflikt, zakończony zabójstwem jednego z nich. Wpleciona w tę legendę historya romantyczna o miłości jednego z braci do żony drugiego, dodaje siły dramatycznej utworowi, który jak wszystkie dzieła Staffa porywa pięknem wiązanego słowa.

Złote myśli Z. Krasińskiego zebrała Szczęsna. Warszawa 1913. Nakładem Red. „Bluszczu".

Książeczka niniejsza należy do jubileuszowej literatury Zygmunta Krasińskiego. Jest bardzo pożądanym do niej przyczynkiem, bo zastępuje brak tego rodzaju antologii, dającej pogląd na świat myśli Krasińskiego i jego ideologię. Zostawiając przeważnie na boku poezyę, Szczęsna wyłuskała z dzieł twórcy „Irydyona" najznamienniejsze błyski jego myśli, charakteryzujące genialny indywidualizm poety. U Krasińskiego „człowiek i poeta" zlał się jeden z drugim, tak, że wszystko co ludzkie wchłonął w siebie jako rzeczywistość i prawdę — wieszcz wyżynowy, a wszystko co poetyczne, wzniosłe, niezwykłe, ideowe, chciał zawsze wcielać „człowiek". W myśl tego założenia Szczęsna dokonała wyboru, uwzględniając całą twórczość poety. Obok wyjątków dzieł jego klasycznych i listów powszechnie znanych, spotykamy „Złote myśli" z utworów, dopiero co objętych najnowszemi wydaniami, z listów Henryka Reeve, Trentowskiego i Ary Scheffera. Cały układ „Złotych myśli" świadczy, że dokonała go literatka o umyśle głębszym, odczuwającym geniusz poety i całą potęgę jego myśli. I to nadaje książeczce tej istotną wartość, dając ogółowi rodzaj przewodnika po labiryncie wspaniałych wzlotów ducha jednego z wieszczych duchów Polski.

Marya Konopnicka: Poezye dla dzieci. Część pierwsza: dla dzieci do lat 7, część druga: dla dzieci do lat 10. Warszawa. Nakładem Michała Arcta.

W twórczości Konopnickiej, poezya dla dzieci zajmuje miejsce niepoślednie. Wielka poetka oceniająca głębokim umysłem swoim trafne dydaktyczne znaczenie poezyi i niesłychany wpływ, jaki wiązana mowa wywiera na umysły i rozwój intelektualny dziecka, nie wahała się zniżać pióra swego do pojęć maluczkich, a genialna intuicya dopomogła jej wydobyć w tej dziedzinie prawdziwe skarby dydaktyzmu i liryki. Poezye dla dzieci Konopnickiej w naszej literaturze pedagogicznej powinny zająć takie same miejsce, jak Bajki Jachowicza i Krasickiego, łączy bowiem ona w sobie wszystkie najznamienniejsze przymioty dydaktyzmu, obrazowości i przystosowania się do pojęć młodocianych umysłów. Problem odgadnięcia duszy i upodobań dziecka, wielka poetka rozwiązała po mistrzowsku.

Rozproszone po pismach, po drobnych wydawnictwach i elementarzach poezye autorki „Pana Balcera" ukazały się obecnie w dwóch ozdobnych tomikach, jako lektura pomocnicza dla dziatwy młodszej i starszej. Nie ulega wątpliwości, że te klejnoty ze skarbca natchnień poetki znajdą się w każdym domu, gdzie króluje dziatwa polska.

Remigiusz Kwiatkowski: „Chiakuniu Izszu". Antologia stu poetów japońskich. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Wydawca niniejszej antologii p. Remigiusz Kwiatkowski jest jednym z nielicznych u nas znawców i krzewicieli poezyi japońskiej i chińskiej. Dzięki jemu mamy obecnie sposobność poznać tę egzotyczną poezyę o tak odmiennych horyzontach myśli i tak odmiennej sferze ducha, jak niemniej formie słowa.

Antologia zawiera utwory poetów i poetek od VII. do XIII. wieku. Uderzają one treścią i formą zupełnie od naszej odmienną, jakąś nużącą, przytem jednostajnością, jakiej nie spotykamy w literaturach europejskich. Odpowiada ona charakterowi japońskiemu, odznaczającemu się wielu niezrównanemi zaletami, a na wskróś odrębnemu w swej psychice od ustroju umysłowości europejskiej. Poezye niezmiernie do poznania ciekawe, mówią dużo o duszy dzielnego narodu, o jej tkliwości i tęsknotach o pietycznych jej nastrojach. Forma jaką się posługuje tłómacz, jest wszędzie poprawną, giętką, odpowiadająca charakterem poezyi japońskiej.

Jan Fedorowicz: Pisma. Wydał Wł. Fedorowicz. Lwów 1913. H. Altenberg. Str. 313.

Księga powyższa jest chwalebnym aktem pietyzmu syna dla pamięci ojca. Jestto zbiór różnych pism, myśli ulotnych, okruchów pamiętnika i dygressyj filozoficznych człowieka, który w historyi ruchu narodowego polskiego, a zwłaszcza w historyi Galicyi odegrał w swoim czasie rolę znaczącą i zapisał się zaszczytnie jako patryota, polityk i ziemianin w okresie między 1863 a 1864 rokiem. Okres ten znamienny w naszej porozbiorowej historyi, wydał cały szereg mężów bardzo światłych, o gorącem sercu i szlachetnej myśli. Wielu z nich błądziło w teoryi, mimo, że czynem dali świadectwo porywom uczuć patryotycznych i krwi gorącej. Przeważna ich część należała do obozu konserwatywnego, do którego i ś. p. Jan Fedorowicz należał. Konserwatyzm ów jednak bardzo różnił się od dzisiejszego i dzisiejsi epigoni siłą uczuć i charakteru nie dorastają niewątpliwie swoim poprzednikom.

Jan Fedorowicz brał udział w powstaniu listopadowem, gospodarował na roli, krzewił na Podolu ducha narodowego, za co w r. 1847 doczekał się więzienia. Posłował na pierwszy sejm rakuzki w Kromieryżu, rozwijał żywą działalność w Tow. gospodarskiem i wielu innych ówczesnych instytucyach, do chwili, gdy wybuch powstania nie spowodował go do usunięcia się od udziału jakiegokolwiek w zacisze. Pod koniec życia oddał się wyłącznie pracy literackiej i zbieraniu pamiętników, przy pisaniu których zaskoczyła go nagła śmierć w r. 1871.

Zebrane w duży tom „Pisma" Jana Fedorowicza składają się z dwóch części. Pierwsza zawiera aforyzmy wyjęte z pamiętników autora, spisywanych przez całe życie, ale nie wydanych w druku, gdyż zawierają zbyt wiele materyału osobistego i rodzinnego, nie nadającego się do ogłaszania. Część druga obejmuje pisma filozoficzne, do których wydawca dodał dwa krótkie wspomnienia z r. 1831 „O Piotrze Wysockim" i „O wzięciu Woli". Na wstępie do „Pism" wydawca zamieścił wspomnienie pośmiertne o ś. p. Janie Fedorowiczu, pióra ówczesnego redaktora „Przeglądu polskiego" Ludwika Powidaja.

Trwalszej literackiej wartości pisma Jana Fedorowicza nie niosą, co najwięcej zapoznają z ciekawym światopoglądem autora i niezwykle oryginalnym błyskiem jego myśli, który objawił się w gęsto rzucanych aforyzmach. Jeden z nich charakterystyczniejszy dla ś. p. Jana Fedorowicza od innych brzmi: „Wolności nie zdobywa się rewolucyą, ani zdobyta tym sposobem utrzymać się nie da.". Ślad wpływów myśli konserwatywnej jest tu aż nadto widoczny.

Hugo Kołłątaj: „Porządek fizyczno-moralny, czyli nauka o należytościach i powinnościach człowieka". (Biblioteka ekonomiczno-społeczna). Warszawa. Nakładem Michała Arcta. 50 kop.

W pięknie pomyślanem wydawnictwie „Biblioteki dzieł społeczno-ekonomicznych", pozostającem pod kierownictwem Dra Zofii Daszyńskiej, nie bez słuszności znalazło pomieszczenie zapomniane dzieło znakomitego statysty i polityka Hugona Kołłątaja p. t. „Porządek fizyczno-moralny". Choć poglądy autora „Listów anonima" naturalnym rzeczy porządkiem po upływie lat stu musiały ustąpić miejsca nowym teoryom nauki, to jednak nie przestają one i dla dzisiejszego pokolenia przedstawiać wartość historycznego dokumentu zarówno do dziejów rozwoju teoryi ekonomicznej w Polsce, jak i do charakterystyki poglądów Kołłątaja jako ekonomisty, polityka i filozofa społecznego. Ztąd też wznowienie dzieł Kołłątaja w sto lat po jego zgonie zasługuje ze wszech miar na uznanie i podziękę, tem więcej, że księgarskiego interesu przedsięwzięcie to dla wydawcy bynajmniej nie przedstawia. Dodać należy, że wydawczyni p. Daszyńska wprowadziła pewne skrócenia w tekście oryginalnym, na czem jednakże rzecz sama nic nie straciła. Na wstępie pomieściła wydawczyni sylwetkę Kołłątaja, jako uczonego filozofa i ekonomisty, podnosząc w tej pracy wysoko niepospolitą na owe czasy umysłowość i indywidualizm zasłużoną chwałą otoczonej postaci jednego z najwybitniejszych twórców Konstytucyi 3 Maja.

Lubbock John: „Powaby życia". Z 77 wydania angielskiego przełożyła Iza Moszczeńska. Wydanie drugie. Warszawa Nakładem Michała Arcta.

Rozgłośny, na wszystkie języki europejskie, skwapliwie tłómaczony autor angielski, u nas stosunkowo mniej jest znany, jak wielu innych nie dorastających go bystrością intellektu i filozofii życiowej. Jestto jeden z tych filozofów, którzy nie uznają zgoła filozofii pessymizmu, ale przeciwnie apoteozują radość i pogodę życia, widzą wszędzie dookoła siebie światło, ciepło i wszelakie powaby ziemskiego bytowania, których często ludzie nie widzą lub znaleść nie umieją. Zdaniem Lubbocka sztuka życia polega na umiejętności oceniania jego powabów. Tej teoryi swej poświęcił on cały szereg dzieł objętych ogólnym tytułem „Ksiąg ducha i życia", z których kilka opuściło już dawniej prasę w polskim przekładzie. Niniejsza praca rozpada się na kilkanaście rozdziałów, a raczej osobnych rozprawek zatytułowanych „Obowiązek szczęścia", „Szczęście obowiązku", „Powaby czytania", „Dobrodziejstwo przyjaźni", „Wartość czasu", „Powaby podróży", „Powaby domowego ogniska", „Wiedza", „Wychowanie", „Ambicya „Bogactwo", „Zazdrość", „Miłość" i t. d. Tytuły te wprowadzają czytelnika w świat myśli angielskiego filozofa, uchylając zasłonę jego światopoglądu i bujnej a pogodnej, nie więdnącej, wśród żadnych przeciwności wielkiej równowagi ducha i radości życia.

Józef Chociszewski i Helena Rzepecka: „Piśmiennictwo polskie oraz życiorysy naszych znakomitych pisarzy". Poznań. Nakładem Karola Kozłowskiego. Str. 354 z 40 ilustracyami. Wydanie czwarte.

Kilka pokoleń dzieci polskich kształciło się już na książkach Chociszewskiego. Imię jego w literaturze pedagogicznej zapisało się całym szeregiem książek, z których przemawia do nich przeszłość narodu, wychyla się idea miłości ojczyzny i umiłowanie wielkich wspomnień dziejowych i kulturalnych. Niniejsza książka, mająca za przedmiot dzieje piśmiennictwa polskiego, pojawia się obecnie w czwartem wydaniu, dając świadectwo zacnej myśli autora i jego umiejętności ujmowania wykładu rzeczy swojskiej w wdzięczną i przystępną formę.

W treściwych rozdziałach ujął autor całokształt piśmiennictwa, podając zwięzłe życiorysy uzupełnione cytatami z ważniejszych dzieł omawianych autorów, od kronikarzy począwszy a na Wyspiańskim skończywszy. Ugrupowaniu autorów, jak niemniej sposobowi traktowania niektórych możnaby uczynić zarzut rzeczowy, zwłaszcza w odniesieniu do nazbyt szerokiego stosunkowo traktowania literatury poznańskiej, ale tu pamiętać należy, że autor miał na pamięci tę dzielnicę, w której książka jego najwięcej się rozchodzi i której stosunki znał lepiej od innych.

W. Pr.

„MAISON DE PARIS“ poleca swój asortowany **SKŁAD FUTER** gotowych i na sztuki, częściowo i hurtownie **kołnierzy, zarękawków i czapek futrzanych.**

Przyjmuje także wszelkie obstalunki i reperacye, wykonuje takowe według systemu amer. i franc. po bardzo tanich cenach. 6628 11 0

Pracownia wyrobów kuśnierskich obok składu.

G. SPRUNG w Krakowie ● ulica Grodzka l. 30. ●

Przez CERESIT wilgotne **piwnice i mieszkania** stają się zupełnie suchemi.

Austr. Tow. Ceresit z o. p., Wiedeń, XIX/2, Eisenbahnstrasse Nr 61. Telefon D 252.

3569 23 52

Ia polecenia. Prospekt Nr 34 zadarmo. Austr. patent.

Zastępstwo: L. & G. Kaden, Tow. akc., Kraków, ul. Dunajewskiego 6.

Największe na świecie Towarzystwo okrętowe i kolejowe

Canadian Pacific Railway Company

posiada najszybsze połączenie **z Tryestu do Canady — z Antwerpii i z Liwerpoolu do Canady — oraz do Ameryki Północnej.**

Okręty Towarzystwa **Canadian Pacific**, jadące z Tryestu, nie posiadają wcale międzypokładu, ale tylko same kajuty na 2 do 6 osób, mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy. Wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d. **Najwygodniejsza i najtańsza** podróż.

Wszelkich wyjaśnień udzielą: Reprezentacya Canadian Pacific w Krakowie, ul. Pawia 8. 2215 30 35

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. Na żądanie poza domem. — Ulica Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 3985 18 20

PENSION MIGNON
Meran (Tyrol)
= Andreas Hoferstrasse Nr 15. =

Piękne pokoje południowe z balkonami, hale do wylegania się, kuchnia francusko-polska. Przystępne ceny. W pobliżu miejsc do przechadzek. Właściciel: Em. Kweton, dawniej M. Dobrowolska. 5678 13 13

Idealnem okazało się działanie:

„SZUMU“

na łupież i wypadanie włosów, których wzrost już po kilkakrotnem użyciu jest widoczny, i każdy używając **„Szum“** wyraża się z jak największem uznaniem. **„Szum“** otrzymać można w aptekach i drogueryach po 25 hal. za pakiet. 5951 22 30

Instytut dla kursów handlowych

Fryd. Mestera, właściciela znanej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej, Lipsk. Prospekt zadarmo wysyła Dyrekcya. 4469 8 9

Za 6 koron

beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 3453 67 100

TECHNICZNY ZAKŁAD NAUKOWY
Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.)
Na wzór Techniki w Niemczech.

Oddziały: Budowa maszyn, elektrotechnika; budowa naziemna, podziemna i żelazobetonowa; urządzenia techniczne ogrzewania i zdrowotne.

Wykształcenie przyszłych inżynierów, budowniczych, architektów, techników i przodowników. 293 23 24

Wstąpienie? Styczeń, kwiecień, czerwiec i październik. Program zadarmo.

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien, I.,** Sonnenfelsg. 17. Telefon 16881, **Budapest,** V., Arany János ut. 18. Prospekty franco. 25 38 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse** 72. Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 115 0

Linia Hamburg — Ameryka.

Regularne przewożenie podróżujących znanemi pierwszorzędnemi parowcami

Hamburg—Nowy-York
Hamburg—Filadelfia
Hamburg—Kanada

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Środkowa Ameryka
Hamburg—La Plata	Hamburg—Venezuela
Hamburg—Arabia	Hamburg—Kolumbia
Hamburg—Persya	Hamburg—Kuba
Hamburg—Afryka	Hamburg—Meksyko
Hamburg—Indye zachodnie	

Antwerpia—Kanada.

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach 251 50 52

cztery klasy przewozowe

I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienie i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta **we Lwowie, ul. Gródecka 95 w Czerniowcach, Herrengasse 15.**

Józef Karrach
Lwów, ulica Kościuszki l. 18.

Nadzwyczajne plony skutki nawożenia **potasem** obok kwasu fosforowego i potasu **40% sól potasowa** najlepszy nawóz potasowy. 6118 1 16

6118 16 16

Przeciw gruczołom, skrofułom



niedokrwistości, ang. chorobie, wyrzutom, chorobom gardła i płuc, kaszlowi. w celu wzmocnienia słabowitych, powoli się rozwijających dzieci, zalecam stałe leczenie moim

tranem Lahusena

nazwy „Jodella“.

Przez dodatek **jodku żelaza najskuteczniejszy i najwięcej używany tran.** Chętnie zażywany i łatwy do zniesienia. Tylko prawdziwy w oryginalnych flaszkach po 3·50 i 7 K z nazwą ochronną „Jodella“ i nazwiskiem fabrykanta **aptekarza Wilh. Lahusena w Bremie.** 7854 2 12

Świeżego zawsze można dostać w każdej aptece w Krakowie, Brodach, Lwowie, Nowym Sączu i Rzeszowie.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi
HENRYKA GOTTLIEBA
w Krakowie - - - - przy ulicy Dietlowskiej l. 68, Telefon 1137

obejmuje kursa:

a) do egzaminu z rachunkowości państwowej. zdawanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz z korespondencyi handl., stenografii i kaligrafii, zdawanego w Akademii handlowej **we Lwowie lub Wiedniu.** Udziela się również nauki pisania na maszynach wszelkich systemów. **Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownej tak w języku polskim jak i niemieckim. — Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik.** — Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł. kierownik szkoły: **Henryk Gottlieb.** 7810 4 6

Wielkopańska posiadłość na Węgrzech

blisko granicy galicyjskiej, około 1840 morgów węg., z okazałym wielkim zamkiem i wspaniałym, starym parkiem, z bardzo cenną, wielki dochód dającą gospod. fabryką spirytusu, przy gościńcu Berlin—Wrocław—Budapeszt położona. **3 godziny od Wiednia, 3¼ od Budapesztu,** stacya pociągów pospiesznych, połączenie telefoniczne, w bezpośredniej bliskości słynnego w świecie miejsca kąpielowego Piszczan (Pöstyén), rola przeważnie pierwszorzędna, wielki, zdatny do wyrębu las, dobre polowanie, rybołowstwo i t. d., jest pod szczególnie korzystnemi warunkami z pierwszeństwem do kupna

do wydzierżawienia lub też do sprzedania.

Zamek ma własny wodociąg, światło elektryczne, telefon i t. d. Wyjaśnień udziela mającym chęć do dzierżawy lub kupna, z wyłączeniem pośrednictwa, właściciel: **hrabia Stefan Gynlai,** Amstetten, Dolna Austrya. 7448 3 3

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.

Mężczyźni o słabych nerwach

przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez

tabliczki Evaton.

Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń. 7997 2 0

Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetworów farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Można dostać w każdej aptece na receptę.



DOBRE, TANIE ZEGARKI.

K 3·90 **z łańcuszkiem niklowym, wisiorkiem i skórzanym futerałem** kosztuje mój **prawdziwy amerykański antymagnetyczny patent kotwicowy zegarek remontoar system Roskopf Nr 99.** Z owalnym lub okrągłym kabłąkiem i plombą w dobrej oprawie niklowej, z sekundową wskazówką, patent. emaliową tarczą, dokładnie obciągnięty i uregulowany, z 3-ch letniem piśmiennem poręczeniem. Nr 99¼. Takisam zegarek wraz z łańcuszkiem niklowym, wisiorkiem i skórzanym futerałem, w czarnej oksydowanej stalowej oprawie 4·50 K. 98½. Takisam zegarek, koperta z ryciną, 4·70 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!** Wysyła za zaliczką pierwsza fabryka zegarów **JAN KONRAD** c. i k. nadw. dost., Brüx Nr 334 (Czechy). Katalog główny z przeszło 4.000 odbitek na żądanie każdemu opłacony, zadarmo. 7513 1 4



Baczność! Są podobnie brzmiące, liche naśladownictwa; żądać przeto wyraźnie: **Perły lasu,** wyrobionej przez **Waldperlewerke Berno - Hussowice (Morawa).** 3043 26 26

Przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie otrzymawszy większe roboty — w celu powiększenia tegoż poszukuje

Udziałowców.

Udział wynosi 5.000 kor. Zgłoszenia pod: **W. A. W.** poste restante, Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego Nr 8080 „N. Reformy“. 8080 2 4



Najlepsze czeskie źródło. **Tanie pierze!**

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., l. na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg, dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długiemi, 60 cm. szerokiemi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. Obficie ilustr. cennik zadarmo, opłacony. 6198 10 50

Więcej niż blisko

Milion koron

wypłacił w kilku miesiącach tytułem kwot na wyprawy ślubne

„Skarb dziewczęcy“ („Mädchenhort“)

Pierwszy powszechny humanitarny związek dla **wyposażania dziewcząt,** wychodzących za mąż

Wiedeń, I., Franz Josefs-Kai Nr 43.

Prezes: Przeor Rudolf hrabia Mels-Colloredo. Każdy członek płaci w 2 latach najwyżej 294 K, a otrzymuje za to, wychodząc za mąż, po 2 latach 600 K, a więc oprocentowanie 124%.

Przyjęcie { **bez względu na wiek, bez różnicy wyznania i bez świadectwa lekarskiego.**

Zastępców przyjmuje się wszędzie pod korzystnemi warunkami. Niema ryzyka! Zażądać prospektów, które zadarmo wysyła biuro wpłaty na Kraków: Emil Lukajewicz-Kefer, Kraków, ul. Żyblikiewicza 11, u p. Maryi Chalbason; Zakopane: Roman Studentowicz, Zakopane, ul. Chramcówki 7; Chełmek: Ludmiła Zakulske, Chełmek. 6488 4 24

System „Fluss“

C. i k. nadw. dostawca i arcyks. dostawca

Zygmunt Fluss, Kraków

nadworna sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia

Specyalność! chemiczne czyszczenie na sucho i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych — wieczorkowych.

Ceny niskie i wyborne wykonanie. :-: Zlecenie z prowincyi szybko.

W tym specyalnym dziale **największa fabryka** w Czechach, Galicyi, na Morawach i Śląsku.

Własne składy fabryczne: w Krakowie I. przy ulicy św. Krzyża 7, Tel. 2427, II. przy ul. Karmelickiej 10, III. Podgórze, Staromostowa 1.

Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć.

Zamówienia z prowincyi jak najszybciej. 7459 3 6

Panienki

z lepszych domów przyjmę na mieszkanie. — Ul. Długa 43. parter, na prawo. 6658 18 20

Willę w Zakopanem

wydzierżawię lub kupię z całem urządzeniem. Zgłoszenia pod **E. B.** poste restante **Rzeszów.** 7978 5 5

Ważne dla PP. Studentów i Akademików.

Pięknie urządzone pokoje wraz z całem utrzymaniem do wynajęcia w śródmieściu Krakowa. Wiadomość tamże, przy ul. Poselskiej l. 9, I piętro. 7047 10 12

Wyborny miód

świeży, płynny, deserowy, kuracyjny, z własnej pasieki, 5 kg. blaszanka koron 8·—. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek koron 6·80. — Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 5977 32 0

Pożyczki bez poręczenia

bez kosztów wstępnych na 60 do 360 rat miesięcznych dla **urzędników państw., wyższych oficerów, urzędników wojskowych i innych urzędników i podurzędników** za dekretem (z płacą najniższą kor. 2200), **dla pensyonistów** (także pań) z najniższą płacą K 1350.

Biuro bankowe i komisowe.

Adolf Neufeld
Wiedeń, II., Rotensterngasse 33.

Marka na odpowiedź. 7434 4 4

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 7472 10 20

Meble

stylowe, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach umiarkowanych, poleca magazyn

Blühbauma
ul. Floryańska 17

wejście od ulicy św. Tomasza 18. 7124 8 16

KOKS

dla centralnych ogrzewalni i innych celów dostarcza firma węglowa

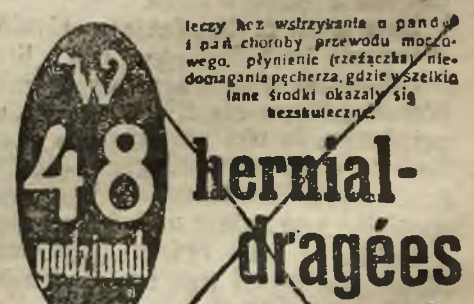
Bernard Leib w Tarnowie

Biuro: ul. Wałowa 19. Telefon 72

6925 6 6

Grzebień do barwienia włosów.

Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller,** Wiedeń, III., Kriegler-gasse 6/7. 141 26 0



leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne.

hermial-dragées

1 pudełko (100 sztuk) K 5·—. 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia

„Delta“ Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier **Apteka Mariahilf Budapeszt VI.** Liszt Ferenc-tér 20 za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

5909 15 0

Floryańska 6 Telefon 2231 Serwisy stołowe z pierwszorzędnych fabryk w wielkim wyborze, jakoteż szkło stołowe i kryształy — poleca — **A. EDER** **Floryańska 6** Telefon 2231

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

= Perła Adryatyku =

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe. • •

= Perła Adryatyku =

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

= Perła Adryatyku =

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

= Perła Adryatyku =

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach. 6973 2 0

Hurtownia sprzedaż

W. Bergel, c. k. Dostawca nadworny, Wiedeń, XIX/1.

Dla abituryentek

szkół gimnazyalnych, realnych i licealnych otwiera się z dniem 1-go paździer-
nika pryw. kurs przygotowawczy do matury seminaryalnej, obejmujący wszyst-
kie przedmioty, przy uzupełnieniu matury wymagane. Wpisy przyjmuje codzienie
od 10 do 12 i od 3 do 5 8117 1 3

MATYLDA SZREMERÓWNA

Kraków, Kochanowskiego 12.

PIERWSZORZĘDNA „SZKOŁA TAŃCÓW"

K. KOWALSKIEGO

W KRAKOWIE, UL. ŚW. TOMASZA 29, I. P. 7882 3 3

ROK ZAŁOŻENIA 1880.

Przyjmuje wpisy na lekcye i komplety każdego czasu, uczy ludzi wszystkich
kategoryj, pracy i nauki, tworząc jednak zamknięte koła tak pod względem
inteligencyi, jak i doboru towarzyskiego. Udzielam lekcyj także w Pensyona-
tach, Stowarzyszeniach i domach prywatnych, wyjeżdżając na żądanie do każdej
miejscowości. Nauka sumienna i metodyczna. Ceny umiarkowane.

W. BROMOWICZ

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA L. 1

POLECA SWOJĄ

PRACOWNIĘ 7967 2 10

SUKIEN I KOSTYUMÓW DAMSKICH. WYKOŃCZENIE STARANNE. MATERYAŁY NA SKŁADZIE WE WIELKIM WYBORZE. GOTOWE OKRYCIA, KOSTYUMY, BLUZY, HALKI.

ZMIANA LOKALU.

Pierwszorzędny Zakład malarski w Krakowie

Karola Orleckiego

odznaczony dyplomem na Wystawie Architektury, został przenie-
siony z dniem 1 października b. r. na ul. Łobzowską 29 (dom
własny). — — — — — — — — — — Telefon 1520.

Podejmuje się dekoracyj pokojowych i kościelnych, oraz pokostniczo-lakierniczych na miejscu i na prowincyi. Roboty wykonuje sumiennie i terminowo PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

Polecam się WP. Architektom i P. T. Publiczności, dziękując za dotychczasowe względy. • • •

Z poważaniem:

Karol Orlecki.

7878 4 7

Simi—Simi

niezawodny, hygieniczny środek przeciwko wypryskom, węgrom i piegom — wydelikaca cerę — flaszka 3 kor. Na składzie w jedynej kobiecej drogueryi i perfumeryi:

H. Sikorskiej, Kraków, Szpitalna 19.

Tamże wielki wybór pierwszorzędnych środków kosmetycznych i toaletowych, zapewniających piękność i zdrowie. Kompletne opaski hygieniczne dla kobiet od 1·50 kor. do 6 kor. Wyprawy dla położnic, pasy brzuszne ect. Usługa kobieca i solidna. 7903 3 15

Aparaty automatyczne

z przyrządem do przelewania, austryacki patent, do nafty, spirytusu, olei etc., z austryacką cechowaną szklaną miareczką, niezapalne, proste, praktyczne, trwałe, niedopuszczające rozlewania, dobrze funkcyonujące, z kilkoletniem poręczeniem, poleca jak najtaniej firma

Brüder A. & M. Rindl

fabryka aparatów, Cieszyn, Śląsk austr.

Ilustrowane cenniki zadarmo, opłatnie. 8152 1 2

Handel pod firmą W. Konopnicki

ul. Długa l. 33

jest z powodu wyjazdu **do sprzedania.** Wiadomość na miejscu. 8070 3 3

Przy ul. Dietlowskiej 88

(przedłużenie ul. Wielopole), zaraz do wynajęcia mieszkania na parterze: 1 pokój, kuchnia, przedp., 2 wejścia i 2 pokoje, kuchnia, przedp., łazienka, z wszelkiemi wygodami, 2 wejścia, tamże sklep duży z oknem wystawowem i oświetleniem elektrycznem. Warunki bardzo przystępne. 8045 5 5

Praktykant

inteligentny i z ładnem pismem, do biura fabrycznego potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod **J. S. 18** poste restante **Kraków.** 8048 3 3

Panna do szycia

sukienek dla lalek, potrzebna zaraz do fabryki lalek przy ul. Wolskiej 1. — Wiadomość tamże. 8060 3 3

W Berlinie

mieszkająca rodzina polska przyjmuje panienki lub panów, tam studyujących. Pomieszkanie z komfortem, cena umiarkowana. — Adres: Aniela Mannheimer, Berlin, NW., Wickinger Ufer 2/3. Bliższych wiadomości udziela p. Leon Nehmer, rygor. praw, Uniwersytet Jagielloński 8042 2 2

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Z. RABA

Kraków, ul. św. Jana 13

sprzedaje instrumenty nowe po cenach fabrycznych. Wielki wybór przegranych fortepianów i pianin tanio do sprzedania. 6689 23 0

Posady

urzędnika, poszukuje 19-letni absolwent c. k. niemieckiej szkoły handlowej, z półtoraroczną dobrą praktyką biurową. Posiada znajomość koresp., buchalteryi, stenografii niemiec., pisania na maszynie, oraz języka francuskiego. — Zgłoszenia pod **J. K. L. 7979** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7979 3 6

Dom koronek

tiulów i robót szydełkowych w Calais (Francya) poszukuje zastępcy, mającego stosunki z handlami nowości, składami bielizny i kramami. — Zgłoszenia z poleceniami przyjmuje **Henri Laporte, 43, rue du Vauxhall, Calais (France).** 8133 1 2

Potrzebna gospodyni

lat średnich, z doskonałem gotowaniem, na dobre warunki, na wyjazd. Zgłaszać się tylko z osobistemi rekomendacyami do Grand Hotelu Nr 10, od godziny 1 do 3. 8109 1 2

W aptece

poszukuję posady dla praktykanta na prowincyi. Zgłoszenia: Mr Goldberg, apteka Gralewskiego, Kraków. 8107 1 3

Kilkanaście tysięcy koron

do umieszczenia na hipotece realności w Krakowie. Wiadomość w biurze adw. Dra Nadla w Krakowie, ul. Sławkowska 14. 8128 1 2

Grzyby suszone tegoroczne:

jasnych 1 kg. K 5·50, mieszanych 1 kg. K 4·50, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką T. Chaloupka, Světec, Czechy. 8094 1 0

Masło deserowe.

Główna agencya śląskiej mleczarni parowej ma jeszcze od oddania w sezonie, aż do 30 kwietnia 1914, solidnym stałym odbiorcom, 50 kilogramów dziennie masła deserowego pierwszorzędnej jakości. — Zgłoszenia pisemne pod **N. N. 350** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 8127

Samochód

w bardzo dobrym stanie, **do sprzedania za 4000 koron.** — Zgłoszenia: Leon Drojecki, Bochnia. 8038 3 5

TANIE CZESKIE PIERZE.

1 klg. szarych dartych 2 kor., lepszych 2·40 kor., napół białych 3·60 kor., białych 4·80 kor., wyborowych, miękkich jak puch, 6 kor., przewybornych 7·20 kor., najlepszych 8·40 kor., puchu szarego 6 kor., białego 12 kor., najlepszego z piersi 14·40 kor. Gotowa pościel z gęstego czerwonego zapału: pierzyny lub piernaty 180 × 116 cm, po 10, 12, 15, 18 i 21 kor., 200 × 140 cm. po 13, 15, 18 i 21 kor. poduszki 80 × 58 cm. po 3, 3·50 i 4 kor., 90 × 70 cm. po 4·50, 5·50 i 6 kor., małe koce włosieniowe z 3 części na 1 łóżko po 27 kor., lepsze 33 kor. Wysyłka opłacona za zaliczką począwszy od 10 kor. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Próbki i cenniki zadarmo. **Benedykt Sachsel, Lobes 274** bei Pilsen (Czechy).

7787 2 6

Panienka

z maturą seminaryalną, poszukuje posady nauczycielki domowej lub też posady biurowej. — Zgłoszenia: **M. Z.** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okaz. kwitu inserat. 8141 1 2

Uczenica kl. VII gimn.

poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **W. Ch.** 8124 1 3

Mieszkanie dla pań

z utrzymaniem lub bez, frontowe, słoneczne. Kraków, ul. Felicyanek 7, II piętro, drzwi Nr 6. 8151 1 2

Buchalter-bilansista

oraz **korespondent** polsko-niemiecki, z długoletnią, samodzielną praktyką w większych fabrykach krajowych i zagranicznych, pierwszorzędna siła, **uzdolniony kierownik** komercyonalny, z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, zmieni posadę. Chlubne świadectwa i poważne referencye. Ewentualnie i większa kaucya. — Zgłoszenia pisemne pod **„Energiczny"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8118 1 3

Repetitoryum prawa rzymskiego

napisane po polsku we formie pytań i odpowiedzi, jest do nabycia **w księgarniach G. Gebethnera i Ski w Krakowie i D. E. Friedleina w Krakowie, Rynek główny 17. Cena 3 kor.** 8148 1 3



8072 1 15

Z powodu zniżenia cen mięsa wszystkie potrawy potaniały

w restauracyi Hotelu pod „Różą"

róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza.

Potrawy zdrowe i smaczne. — **Po teatrze lokal otwarty.**

Feliks Kurcz
prowadzący.

8139 1 6

---

4 pokoje

eleganckie, widne, słoneczne, przedp., łazienka gazowa, kuchnia, 2 spiżarki, komfort, elektryka, gaz, réchauds. 7808 1 6

Groble 3.

Wiadomość na miejscu, II piętro, drzwi lewe.

Dzierżawy

400—700 morgów poszukuję od roku 1914. — Feliks Ramult, Łopuszka Wielka, p. Kańczuga. 8147 1 3

Wywiady o osobach wszelkich stanów, w kraju i za granicą, szczególnie w sprawach wymagających wielkiego sprytu, również o stosunkach majątkowych, uskutecznia szybko, rzetelnie i dyskretnie. — **Detektyw prywatny** poste restante **Kraków 5.** Adres wyciąć i zachować! 8136

Do wydzierżawienia majątek

11 km. od Lwowa, około 940 morgów, w tem ca. 650 roli czarnoziemu i ca. 270 morgów łąk. Zgłoszenia pod adresem: Zygmunt Pietruski, Lwów — do 30 września: ul. Chrzanowskiej 5, zaś od 1 października: ul. Nabielaka 35. 8022 2 8

Kostyumy, suknie

również wszelkie przeróbki wykonuje szybko i po cenach przystępnych — pracownia sukien damskich **„Ira", obecnie ul. Pędzichów 13,** parter, front. 8120 2 4

Zastępcy na Kraków

poszukuje pierwszorzędna fabryka likierów (właściciele c. i k. nadworni i arcyks. dostawcy). Tylko reflektanci z artykułem obznajomieni, zechcą przesyłać zgłoszenia pod **A. B. 500 — W. C. 7778** do **Rudolfa Mossego, Wiedeń, I., Seilerstätte 2.** 8146

Główne lub poboczne zajęcie dla każdego

zarówno na wielką, jak i na małą skalę, bez osobliwego lokalu lub urządzenia, nawet przy bardzo małych środkach, przez wyrób i sprzedaż popłatnych i bardzo pokupnych artykułów użytkowych, wszelkiego rodzaju. Zawsze nowości! Liczne uznania z kraju i zagranicy! Zażądać zaraz kartą korespond. naszego katalogu zadarmo, a otrzymawszy go, każdy powie: „Gdybym to wasz adres był znał już dawniej!" Nasza klientela rekrutuje się z klas wszystkich zawodów, fabrykantów, kupców, urzędników, rękodzielników, robotników, także kobiet wszelkiego stanu, poszukujących źródła trwałego dochodu głównego lub pobocznego i u nas go też znajdujących. 7896 2 0

Chem. Industriewerk, Ges. m. b. H.,
Inzersdorf bei Wien, 49.

Panie

muszą zarówno w ubożuchnej chacie jak w najwspanialszym pałacu bardzo uważać na swe zdrowie, gdyż kobieta jest

niezbędną

w domu i w rodzinie. Zdrowie kobiet pozostaje w ścisłym związku z czystością ich ciała i nigdy nie będzie zbytecznem zalecanie, by

do

pielęgnowania ciała używać także jakiego środka desinfekcyjnego, naprzykład lysoformu. Jest to ważną rzeczą, aby wszystkie, nawet najtkliwsze miejsca ciała poddać gruntownemu i

codziennemu

czyszczeniu i aby używać do tego tylko letniej wody z dodaniem odrobiny lysoformu. Jeżeli panie w ten sposób uskutecznią codzień tak zwaną sekretną

toaletę

to uchronią się często od chorób zakaźnych i ich następstw. Należy przeto usilnie zalecić, aby wszędzie był w zapasie

Lysoform

który szybko i niezawodnie usuwa także nieprzyjemną woń i pot. — Spróbować tylko raz! — Flaszkę oryginalną za 80 halerzy można dostać w każdej aptece i drogueryi. — Zajmującą książkę **„Co jest hygiena?"** wysyłam każdemu na życzenie zadarmo, opłaconą. Chemik **Hubmann,** referent „Lysoformwerke", Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 7444 1 4

W koncesyonowanej i dyplomowanej

Szkole kroju damskiego modernistycznego

Sławkowska l. 29

rozpoczynają się z dniem dzisiejszym wpisy na kursa kroju i szycia, prowadzone w najszerszym zakresie według słynnego paryskiego systemu: „Le grand Chic". Oprócz rysunków i szycia w naukę wchodzi modelowanie z żurnali jako rzeczywisty wynik całej nauki. Prospekty gratis. 8121 1 4

Uczeń

z ukończoną III kl. wydział., realną lub gimnazyalną, w wieku lat 14, najwyżej do lat 15, z lepszego domu, mający rodziców w Krakowie, zostanie przyjęty do praktyki handlowej, oraz

Uczeń

z temisamemi kwalifikacyami, jednak z czytelnem pismem, do praktyki kantorowej. 8076 2 2

Zgłoszenia wprost do firmy

Reim i Spółka

skład farb, perfumeryi i handel materyałów

Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Niemieckiego lekcyj i konwersacyi — francuskiego lekcyj, udzieli dystyngowany akademik. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia: „Aer" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8125 2 2

Akademik z Poznania

biegły w jęz. **niem.,** mogący udzielać muzyki na fortepianie i początków języka francuskiego (gramatyki), szuka lekcyj w Krakowie lub guwernerki na prow. Specyalista w jęz. niem. Warunki skromne. Referencye pierwszorzędne z arystokr. domów. Zgłoszenia pod „Instruktor" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8078 2 2

Przystąpię jako spólnik

do rentownego interesu, z kapitałem 15—20 tysięcy koron. — Uprasza się tylko o poważne zgłoszenia. — **„A. G. 1913"** poste restante **Kraków I.** 8088 2 3

Obrazy

(oryginały) malarzy polskich: Malczewskiego, Axentowicza, W. Kossaka, Fałata, Grotta, Filipkiewicza, Sichulskiego, Karpińskiego, Kamockiego, Żelechowskiego i w. i., są bardzo tanio do nabycia. Ulica św. Anny 3, III piętro 8089 2 3

Fortepian w dobrym stanie, za 60 koron do sprzedania u stroiciela fortepianów J. Stopki, Kraków, ulica Długa 15. 8090 2 2

K 40.000

do umieszczenia na dobrą hipotekę — skupuje też wierzytelności hipoteczne. — Wiadomość: ulica Sołtyka 9, I piętro. 8097 2 3

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 7000 9 0

Anson School
ul. Jagiellońska 9, tel. 2233.

Wyborne

resztki materyj, tylko dla prywatnych, tanio do nabycia u **Juliusza Bjetaka,** Berno (Mor.), Rathausg. 14. — Próbki do obejrzenia. 8100 2 30

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten, otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, świeżość i delikatność**

Cena 4 K. 5396 14 0

JAN IHNATOWICZ
Kraków, Sukiennice 20.
Lwów, Sykstuska 25.

Nauczycielka

z egzaminem kwalifikacyjnym, udziela lekcyj z zakresu szkół ludowych i wydziałowych. — Zgłoszenia pod **M. S. L. 3191** poste restante Kraków główna poczta. 8113 2 6

Księgarnia H. Altenberga

we Lwowie

przyjmuje w każdym czasie zdolnych **agentów i agentki** do rozsprzedaży dzieł na raty. 6413 8 0

Grono wykwalifikowanych nauczycieli

prowadzić będzie w roku bieżącym, tak, jak i w roku zeszłym, kursa przygotowawcze 1 i 2-roczne do **matury gimnazyalnej,** oraz specyalny kurs dla maturzystów seminaryalnych. Wiadomość: Ulica Smoleńska 35, II piętro, na lewo, od 2—4. 7581 4 6

Do ulokowania

50.000 K w całości lub częściowo w Krakowie. Zgłoszenia: okazicielowi kwitu inseratowego Nr 8129 poste restante Kraków. 8129 2 2

Młody

inteligentny handlowiec, po odbyciu służby wojskowej, władający językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, ofiaruje 1000 koron za wyrobienie stałej posady w magistracie lub innej instytucyi (po odbytej praktyce tamże). W razie potrzeby może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **„Handlowiec"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8099 2 3

Pokój na I piętrze

ładnie umeblowany, elektryczność, łazienka, telefon. Ul. Kapucyńska 3, naprost Uniwersytetu. 8056 2 2

Pomocnik

z działu korzennego, zdolny ekspedyent, władający biegle językiem niemieckim, poszukiwany. — Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod **„Ekspedyent"** poste restante **Kraków.** 8057 2 3

Do wynajęcia!

Gołębia 14, u właścicielki:

Pierwsze piętro: 4 pokoje, pokój dla sługi, nyża, przedpokój, łazienka, klozet, gaz, elektryka.
Drugie piętro: 2 pokoje, przedpokój, elektryka.
Parter: 2 pokoje na biura lub warsztaty, razem lub osobno. 8058 2 3
Trzecie piętro: sala na zebrania lub Atelier malarskie, przedpokój, klozet, elektryka.

Dom III-p.

w obrębie W. Krakowa, zupełnie nowy, solidnie zbudowany, z nowoczesnem urządzeniem, oraz z ogrodem, jest do sprzedania lub zamiany na parcele albo na starszy dom. Wiadomość pod **S. S. 22** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 8061 2 3

Koncypient adwokacki

rutynowany, z praktyką prowincyonalną, poszukuje od 1-go listopada posady na prowincyi lub w Krakowie. Zgłoszenia z grzeczności: S. Dankiewicz, Kraków, Kochanowskiego 1. 8063 2 3

Dom piętrowy

pod lk. 127 i 127a w Żywcu, w Rynku, o dwu frontach, z obszernym podworcem i wjazdem, w którym od niemal lat 30 wykonywuje się przemysł gospodnio-szynkarski, oraz osobny przy ul. Krakowskiej plac budowlany w obszarze 249 □ sążni jest z wolnej ręki do nabycia. Zgłoszenia pod M. K., właścicielka realności lk. 127 w Żywcu. 8071 2 3

Sklep korzenny

dobrze prosperujący, w bardzo ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **S. F.** 7971 3 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 7803 2 10

19-letni młodzeniec

izrael., z egzaminem uzupełniającym, z językiem polskim i niemieckim i ładnem pismem, poszukuje odpowiedniej praktyki. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod **„Każdego czasu"** poste restante **Kraków I,** za okazaniem książeczki wkładkowej pocztowej kasy oszczędn. L. 97.286 B. 8079

Konces. Biuro pisania na maszynach
Kraków, ul. Poselska l. 17, parter,

przyjmuje do przepisywania akta urzęd., wszelkie pisma prywat., listy, oferty, cyrkularze i t. d.

Szkoła pisania na maszynach kurs 12 Koron.
Systemy maszyn: Underwood, Yost, Ideal, Victor, Remington, Sholes.

K. Krzysztofowicz, agencya handlowa
Kraków, ul. Poselska l. 17, parter.

Ogłoszenie konkursu.

C. i k. komisya dla zabezpieczenia żywności garnizonu przemyskiego ogłasza niniejszem konkurs na dostawę mięsu i wiktuałów na rok 1914.

Odnośne oferty wnosić należy najpóźniej do **10 października b. r.** 10 godziny przed południem do prowiantury c. i k. 45 pułku piechoty w Przemyślu.

Interesowani mogą na żądanie w powyższej prowianturze otrzymać bliższy wypis, zawierający warunki dostawy i wzory na oferty. 7607 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.